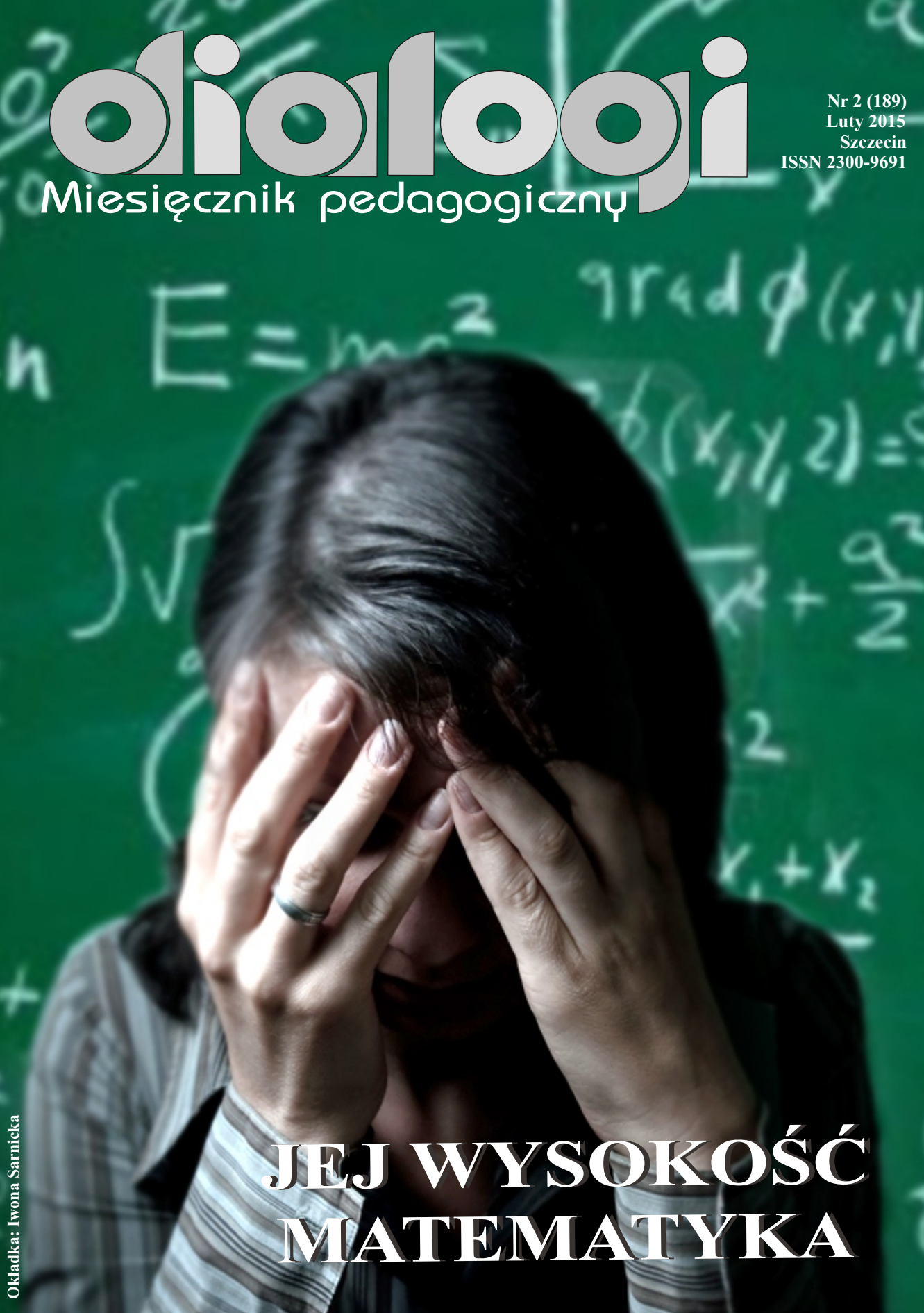


dialogi

Miesięcznik pedagogiczny

Nr 2 (189)
Luty 2015
Szczecin
ISSN 2300-9691



**JEJ WYSOKOŚĆ
MATEMATYKA**



II turnus
Ferie 2015
w Pałacu Młodzieży

Zdjęcia: Monika Wilczyńska



**„Dialogi” Miesięcznik
Pedagogiczny**

e-mail:
dialogi@palac.szczecin.pl

Wydawca:

Pałac Młodzieży –
Pomorskie Centrum
Edukacji

Redagują:

Ewa Karasińska
(redaktor naczelna)
Ryszard Goclan
(redaktor techniczny)

Kolegium redakcyjne:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
*Róża Czerniawska-
Karcz*
Bogdan Matłowski
Wiesław Seidler

Zastrzegamy sobie
prawo do skracania,
opracowań,
redagowania
i adiustacji tekstów oraz
zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń
odpowiedzialności
nie ponosimy.

Adres redakcji:

Pałac Młodzieży – PCE
al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61
Konto: **PeKaO S.A.**
II O/Szczecin
7512403927111
001006361605

W numerze:

*** Docenić Królową Nauk 4-5**



*** Jak zainteresować
uczniów
nauką matematyki? 6-7**

*** MEN popiera
wprowadzenie zajęć
szachowych w szkole 7**

*** Na logikę biorąc... 8**

*** Czy przedmioty ścisłe
i przyrodnicze mogą być
fascynujące dla
współczesnego ucznia? .. 9-10**



*** Genialni
i nie tacy
straszni 11**



*** Ogród talentów –
edukacja artystyczna 12-15**

*** W drodze do
interkulturowości 16-17**

*** „Rozśpiewane
wierszowanie” 18**



*** Lekcja przyrody
w arboretum 19-23**



*** W Pałacu literacko 24-27**



*** Pamięci
Honoraty 28**

*** Książkowy
przekładaniec 28**



*** Piękny
człowiek
i
przyjaciele .. 29**



*** Wielej Podróżnicy
i Odkrywcy
– Aleksander Doba 30**

Warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje

Sala do wynajęcia

Pałac Młodzieży oferuje do wynajęcia salę multimedialną na 50 osób. Sala znajduje się w budynku nowej siedziby, przy al. Piastów 7 (centrum Szczecina). Wyposażona jest w nowoczesny sprzęt techniczny, m.in. projektor, rzutnik multimedialny i nagłośnienie w systemie dźwiękowym dolby surround. Można tu zorganizować m.in. warsztaty, konferencje, spotkania, projekcje. Gwarantujemy pomoc techniczną przy obsłudze.

Warunki wynajmu i terminy rezerwacji – w sekretariacie PM-PCE, tel. 91 422 52 61



Tylko systematyczna praca ucznia, chęć współpracy i pomocy rodzica oraz odpowiednie nakłady finansowe na szkolnictwo mogą otworzyć wrota matematycznego królestwa.

Docenić Królową Nauk

„Proszę Pani, moja mama nie umie pisać smsów...”

Kto z nauczycieli nie słyszał chociaż raz tego zdania? Różnica pokoleń? A jednak ciągle tak wiele wspólnego: „I ja proszę Pani, i mój mąż nigdy nie umieliśmy matematyki...”.

Czy teraz jest jeszcze trudniej z tym „umieniem” matematyki? Dzieci, które mają pozwolenie na „genetyczne nierozumienie”, mają trudniej. W szkole podstawowej nie muszą znać tabliczki mnożenia, nie muszą odrabiać zadań domowych. Nie muszą, bo rodzic na to daje przyzwolenie. W gimnazjum zaległości utrudniają przyswojenie nowych wiadomości. No i zaczyna się wiek dojrzewania, a z nim trudne pytania – po co mi to w życiu? Bardzo szybko okazuje się, że czas na szkołę średnią, a tam... obowiązkowa matematyka na egzaminie maturalnym.

Tylko, czy 3 godziny lekcyjne w tygodniu to wystarczający trening mózgu przed obowiązkową maturą?

Jak wytłumaczyć niechęć pokoleniową do Królowej Nauk? Czy tempem życia – nie mam czasu przypilnować dziecka, czy udawaną bezradnością – nie słucha mnie, tylko na komputerze i na komputerze i te słuchawki w uszach.

Przyczyn braku sukcesów uczniów województwa zachodniopomorskiego na egzaminach zewnętrznych z matematyki można wymieniać wiele. Wśród nich na pewno są:

1. Niedoinwestowanie oświaty

W Polsce finansuje się oświatę lokalnie, co jest naszym zdaniem niewłaściwe. Finansowanie centralne wyrównałoby szanse uczniów w całej Polsce.

W wielu województwach zrozumiano, że należy inwestować w wychowanie i kształ-

cenie młodych ludzi. Dodatkowo przydziela się godziny matematyki w gimnazjum podczas całego trzyletniego cyklu tak, aby to było ich pięć tygodniowo.

Przy czterech godzinach można zrealizować materiał przewidziany programem. Czasu natomiast na solidne utrwalenie poznanych treści już nie ma.

2. Błędny system

Wprowadzenie gimnazjów okazało się porażką. „Przetrzymuje się” uczniów w szkole ogólnokształcącej do szesnastego roku życia, kiedy wielu młodych ludzi mogłoby realizować się np. od roku w szkołach przygotowujących do zawodu.

Liceum natomiast jako szkoła ogólnokształcąca nie spełnia swego zadania w pełni. Przez trzy lata (a właściwie dwa i pół roku) trzy godziny w tygodniu matematyki. W klasie pierwszej zwykle pracuje się nad wyrównaniem wiadomości i umiejętności uczniów. Często trzeba pracować wielopoziomowo, aby uczniowie z lepszym przygotowaniem nie tracili, a ci, którzy mają minimalny zasób wiedzy czegokolwiek się na lekcji nauczyli.

Mowa tutaj o przeciętnej szkole, a nie elitarnej z „wybranymi” uczniami.

3. Braki w wyposażeniu pracowni

Mamy XXI wiek, a nasze pracownie wyglądają jak trzydzieści lat temu. Tablica, kreda, drewniany cyrkiel i ewentualnie model bryły. Świat idzie do przodu. Młodzi ludzie w życiu codziennym korzystają z najnowszych osiągnięć techniki. Na lekcjach też chcielibyśmy im pokazać, że matematyka jest wiedzą piękną i nowoczesną. Potrzebne są tablice multimedialne, rzutniki, kalkulatory graficzne...

Matematyki można uczyć się z ciekawości, nie tylko z obowiązku lub ze strachu. Jest ona fascynującą dziedziną nauki, ale widok nauczyciela tylko z kredą przy tablicy nie zawsze przekonuje do niej przeciętnego młodego obywatela.

4. Poradnia psychologiczno-pedagogiczna

Poradnie PP diagnozują dysleksję rozwojową, dysgrafię i dysortografię, ale nie mają narzędzi, by zdiagnozować dyskalkulię. Nie ma też specjalistów mogących pracować z młodymi ludź-

mi, dla których pojęcia matematyczne są zupełnie abstrakcyjne.

5. Pomoc domu rodzinnego

Podczas nauki w klasach początkowych rodzice najczęściej interesują się postępami swoich dzieci. Pomagają im, rozmawiają z nauczycielami o problemach dziecka. W klasach IV-VI inwestują w kształcenie swoich pociech np. przez zakup dostępu do interaktywnych programów („Matlandia” wydawnictwa GWO). Jest to wspaniała pomoc, która na wesoło wprowadza do świata matematyki i na bieżąco koryguje popełniane błędy, dzięki czemu one się nie utrwalają. Nauczyciel może stale monitorować postępy ucznia. W gimnazjum zainteresowanie rodziców już słabnie. Trudno przekonać ich do pomocy dzieciom. Nie rozumieją, że nauczyciel, nawet najbardziej zaangażowany, nie jest cudotwórcą. Zakupem programu wydawnictwa GWO „Gimplus” zainteresowanych jest niewielu rodziców.

Dużą pomocą oferowaną przez różne wydawnictwa jest możliwość korzystania z e-booków. Można w ten sposób odciążyć tornistry dzieci, ale tu pojawia się problem wyżej zdefiniowany jako braki w wyposażeniu pracowni.

W szkole średniej młodzi ludzie sami już decydują o swojej nauce. Wpływ rodziców na dzieci jest przez nas mniej zauważalny. Kto wcześniej miał wpojoną systematyczność, pracuje dalej, ale uczniowie często chcą tylko „przetrwąć”.

Jakkolwiek można by tłumaczyć przyczyny braku sukcesów w egzaminach zewnętrznych z matematyki, to jednak fakty są takie, **że dla pewnej grupy dzieci matematyka to przyjemność, ale dla większości stanowi ona „czarną magię”**.

Matematyka wymaga systematyczności, dużej ilości powtórzeń, zapamiętania wzorów, algorytmów, znajomości tabliczki mnożenia... Nauczyciele coraz częściej zadają sobie pytanie, jak zainteresować nauką współczesną młodzież, przykuć uwagę młodego człowieka, jak lepiej wytłumaczyć zagadnienia trudne do zapamiętania.

W obecnych czasach jest wiele możliwości i sposobów zaktywizowania uczniów na zajęciach.

Wydawnictwa bowiem prześcigają się w propozycjach, aby lekcja stała się bardziej atrakcyjna, żeby nie był to tylko zwykły przekaz wiadomości. Dlatego też oferują całą gamę gier matematycznych, które można wykorzystać

na zajęciach. Taka forma nauki – przez zabawę – wciąga nawet słabszych uczniów.

Niestety, nauczyciel nie zawsze może sobie pozwolić na taką rozrywkę, ponieważ obowiązuje go realizacja programu nauczania, na który przeznaczona jest określona ilość godzin. Gry dydaktyczne często są wykorzystywane jako sposób na utrwalenie wiadomości lub lepsze ich zrozumienie na dodatkowych zajęciach oferowanych przez szkołę.

Uczniowie mają też możliwość korzystania z multipodręczników, w których są niekiedy zamieszczane krótkie filmiki, animacje, co zwiększa motywację do nauki.

Mają też do dyspozycji proponowane przez wydawnictwa testy online oraz inne ciekawe materiały w postaci zagadek, łamigłówek, rebusów.

Uczniowie, zwłaszcza ci młodszy, chętnie rozwiązują zadania z Matlandii czy innych proponowanych stron internetowych.

Ochotnicy mogą sami pobawić się w tworzenie ciekawych plakatów lub historyjek matematycznych. Każdy nauczyciel na pewno doceni takie zaangażowanie i kreatywność.

Ponadto dla chętnych uczniów w szkole organizowane są różne konkursy.

Każdy nauczyciel dostosowuje oczywiście swoje wymagania do poziomu uczniów i cierpliwie omawia każdy temat. Niestety, nawet najlepsze i wielokrotne tłumaczenie nie będzie skuteczne bez zaangażowania dzieci i współpracy rodziców. Najłatwiej powiedzieć „nie rozumiem, jak się liczy pole trójkąta”, ale jak można rozumieć, gdy nawet nie zna się wzoru.

Warto pamiętać, że bez nauki raczkowania niewiele istot jest w stanie nagle przejść do perfekcyjnego, zgrabnego chodzenia.

Nie dla każdego królowa nauk musi być przyjazna, ale może warto pomóc dzieciom od pierwszych dni w szkole wkraść się w jej łaski?

Tylko systematyczna praca ucznia, chęć współpracy i pomocy rodzica oraz odpowiednie nakłady finansowe na szkolnictwo mogą otworzyć wrota matematycznego królestwa.

*Anna Frymus
Edyta Kaczynska
Anna Pawlicka*

– nauczyciele matematyki
w Centrum Kształcenia Sportowego

Jak zainteresować uczniów nauką matematyki?

W szkole nie matematyka ma być nowoczesna, ale jej nauczanie.

René Thom

W nauczaniu matematyki ważną rolę odgrywa nauczyciel – jego osobowość oraz sposób prowadzenia zajęć. Niejednokrotnie spotykamy się z oporem uczniów wobec tego przedmiotu. To rodzice bardzo często swoim dzieciom wpajają do głowy, że trzeba mieć szczególne umiejętności, aby pojąć matematykę. Rolą nauczyciela jest przekonanie rodziców i ich dzieci, że jest inaczej. Dlatego niektórzy nauczyciele matematyki ciągle szukają takich metod pracy z uczniem, które umożliwią im nabycie określonych umiejętności i pokażą wspaniały świat matematyki oraz zachęcą do zgłębiania jej tajników.

W dobie rozwoju technologii informacyjnej, lekcja nie może ograniczać się do wykładu i rozwiązywania zadań z podręcznika. W Szkole Podstawowej nr 14 w Szczecinie korzystamy podczas lekcji matematyki z tablicy interaktywnej, projektora i rzutnika oraz z sali komputerowej. Przygotowując lekcję bierzemy pod uwagę potencjał uczniów oraz ich możliwości intelektualne. Oczywiście nie możemy skupiać się wyłącznie na uczniach zdolnych lub słabych. Materiał musi być tak dobrany, aby wszyscy uczniowie mogli brać aktywny udział w lekcjach. Na swoich lekcjach wykorzystujemy ogólnie dostępne filmy edukacyjne, ćwiczenia interaktywne, multibooki itp. W pracowni komputerowej uczniowie mają możliwość tworzenia ćwiczeń interaktywnych, m.in. na www.learningapps.org. Jest to świetny sposób na utrwalenie materiału poznanego na lekcji oraz sprawia, że zmienia się na-



stawienie uczniów do przedmiotu. Dzieci korzystają z płyt dołączonych do podręczników, ćwiczą również swoje umiejętności na stronach www.matzoo.pl, www.matmag.pl i innych. W naszej szkole nauczyciele matematyki prowadzą także lekcje zajęć komputerowych, co sprawia, że łatwiej jest nam łączyć wiedzę matematyczną z komputerami.

Na lekcjach stosujemy różne metody i formy pracy, w zależności od przeprowadzanego tematu. Są to metody podające (np. wykład, pogadanka, dyskusja, praca z książką), jak i aktywizujące (np. burza mózgów, kula śnieżna, metoda projektu, drama). Stosujemy również pracę zbiorową, indywidualną oraz w grupie. Wśród metod aktywizujących wykorzystujemy gry i zabawy dydaktyczne. Chętnie stosujemy karty matematyczne do utrwalania tabliczki mnożenia, domino matematyczne, gry planszowe. W celu poprawy znajomości tabliczki mnożenia wśród uczniów, bierzemy udział w Światowym Dniu Tabliczki Mnożenia. Stwarzamy uczniom możliwość sprawdzenia swoich umiejętności w konkursach matematycznych, nie ograniczając się tylko do uczniów zdolnych. Każde chętne dziecko może wziąć udział w Alfiku, Kangurze, Multiteście czy Sudoku. Organizujemy również wewnątrzszkolne konkursy dla uczniów. Nasi uczniowie biorą udział w kołach matematycznych, zajęciach wyrównawczych oraz zajęciach indywidualnych. Dla uczniów zdolnych pi-





szemy programy. Na zajęciach matematycznych dbamy także o rozwój zdolności manualnych uczniów. Nasze pracownice matematyczne wyposażone są m.in. w klocki Xeo, puzzle happy cube, zestawy do budowania szkieletów brył.

Ważnym elementem w motywowaniu uczniów jest system nagród. Najczęściej jest to ocena bardzo dobra za aktywną pracę na lekcji, pochwała na forum klasy oraz przed rodzicami. Uczniowie mogą zdobywać oceny wykonując dodatkowe zadania, indywidualnie lub w grupowo (projekt). Istotną rolę w motywowaniu uczniów odgrywają ich rodzice, ponieważ to oni mają duży wpływ na osiągnięte wyniki w nauce. Dlatego jako nauczyciele matematyki bardzo mocno współpracujemy z rodzicami.

Małgorzata Juskiewicz

– nauczycielka matematyki

w Szkole Podstawowej nr 14 w Szczecinie



MEN popiera wprowadzenie zajęć szachowych w szkole

Uczą wyobraźni, logicznego myślenia, pomagają lepiej zrozumieć nie tylko matematykę. O czym mowa? O szachach. Minister edukacji narodowej spotkała się z pomysłodawcami projektu „Edukacja przez szachy w szkole”. – To świetna inicjatywa – mówi **Joanna Kluzik-Rostkowska**.

Projekt Polskiego Związku Szachowego „*Edukacja przez Szachy w szkole*” jest adresowany do wszystkich szkół podstawowych. Minister edukacji narodowej jest jego patronem.

Joanna Kluzik-Rostkowska spotkała się z pomysłodawcami tej inicjatywy: Krzysztofem Górą – przewodniczącym Komisji ds. Szachów w Szkole z Polskiego Związku Szachowego oraz z Adamem Dzwonkowskim – wiceprezesem ds. międzynarodowych oraz komunikacji Polskiego Związku Szachowego.

– Gra w gry planszowe, w tym w szachy, to nie tylko doskonały sposób na spędzanie czasu, ale też nauka. Wyrabiają koncentrację, wytrwałość, cierpliwość. Rozwijają pamięć, intuicję i zmysły twórcze. Przede wszystkim wzmacniają kompetencje matematyczne – mówi minister edukacji narodowej. – Dlatego w pełni popieram ten projekt.

Szefowa MEN przypomina jednocześnie, że w 2012 r. Parlament Europejski przyjął tekst deklaracji wzywającej wszystkie kraje członkowskie do wprowadzenia nauczania szachów w placówkach oświatowych.

Ministerstwo Edukacji Narodowej od dawna popiera promowanie szachów w szkołach.



Na logikę biorąc...

Nauka matematyki spędza sen z powiek zarówno rodzicom, jak i nauczycielom. Ten zakres wiedzy jest jednym z najbardziej weryfikowalnych i mierzalnych przedmiotów szkolnych. Zadania najczęściej są logiczne i nie pozostawiają miejsca na interpretację, w przeciwieństwie do przedmiotów humanistycznych. Poprawny wynik prowadzonych działań powinien być tylko jeden i dlatego dość łatwo jest sprawdzić, czy uczeń wiedzę z danego zakresu opanował, czy nie. Matematyka ma również niebagatelny wpływ na nasze codzienne życie. Jak poradzić sobie z planowaniem domowych finansów, zweryfikować ofertę kredytową czy policzyć ilość farby potrzebną do wymalowania mieszkania, jeśli nie nauczymy się podstaw matematyki? Dlatego do nauczania tego przedmiotu już od najmłodszych lat powinniśmy przykładać szczególną wagę.

Tymczasem sytuacja nie jest wesoła. Co roku słyszymy, że uczniowie na kolejnych etapach edukacji słabo radzą sobie z częścią matematyczną na egzaminach, od egzaminu 6-klasisty poczynając, poprzez egzamin gimnazjalny, na maturze kończąc. Absolwenci szkół średnich, idąc na studia techniczne już na starcie mają oferowane zajęcia wyrównawcze z matematyki, bowiem w ich wiedzy obserwuje się poważne luki. Problemy z nauką matematyki pojawiają się zaś już w pierwszych latach edukacji.

W maju 2014 r. Instytut Badań Edukacyjnych przeprowadził badanie „Diagnoza umiejętności matematycznych uczniów szkół podstawowych”. Badanie objęło uczniów klas V w 60 proc. polskich podstawówek. I pokazało zatrważające wyniki. Średni wynik uzyskany przez uczniów to zaledwie 35 proc. punktów z wszystkich możliwych do uzyskania! Połowa badanych uczniów uzyskała wynik niższy lub równy 6 punktów na 20 możliwych. Maksymalną liczbę punktów uzyskało zaledwie 0,1 proc. uczniów. Okazało się, że uczniowie nie radzą sobie z działaniami na ułamkach dziesiętnych, a także z przetwarzaniem wielu informacji wskazanych w różnych źródłach lub przedstawionych w nietypowej formie. Uczniowie niemal zupełnie nie pora-

dzili sobie z zadaniami, które wymagały od nich tworzenia strategii. Oznacza to, że brakuje im umiejętności planowania, przetwarzania różnych informacji równocześnie, a także wyciągania logicznych wniosków. To sygnał nie tylko dla uczniów, ale przede wszystkim ważna informacja dla rodziców, nauczycieli i autorów programu nauczania. Bo widać wyraźnie, że coś szwankuje w systemie edukacyjnym. Że uczniowie nie uczą się myśleć i analizować, tylko mechanicznie wykonują pewne zadania. A to skutkować będzie kolejnymi brakami w umiejętnościach logicznego myślenia w kolejnych etapach edukacji i życiu dorosłym.

Logicznym zatem byłoby wyciągnięcie nauki z obecnej sytuacji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i przyłożenia szczególnej wagi do nauczania matematyki już od klasy I szkoły podstawowej. Tym bardziej, że od 2014 r. mamy do dyspozycji całkiem nowy elementarz, który daje szansę zmiany podejścia do „królowej nauk”. Tymczasem co widzimy w „rządowym” podręczniku dla I-klasistów? Że matematyka potraktowana jest po macoszemu. Trochę na doczepkę do pozostałych treści. W efekcie dzieci do grudnia zakończyły naukę na cyfrach 6-7 (w zależności od klasy). Nauka matematyki rozplanowana przez MEN w elementarzu idzie bardzo wolno. Zbyt wolno, jak na możliwości i potrzeby dzieci. Tym bardziej, że w klasach pierwszych póki co mamy zarówno 6-cio, jak i 7-latków. W efekcie część rodziców w porozumieniu z nauczycielami organizuje „tajne komplety” i na własną rękę oraz z własnej – rodzicielskiej – inicjatywy uzupełniają nauczanie „rządowych” treści o dodatkowe ćwiczenia i zadania. Bo uznają, że szkoda dzieci, ich chłonnego w tym wieku umysłu, możliwości rozwoju percepcji i logiki.

W praktyce, po kilku miesiącach użytkowania „rządowego” elementarza widać wyraźnie, że matematyka nie jest mocną stroną jego autorów. I że została zepchnięta na margines. W tym systemie uczyć się będą kolejne dwa roczniki, bo przecież 1 edycja podręcznika ma starczyć na minimum 3 lata. Wygląda więc na to, że przez kolejne lata będziemy nadal rwać włosy z głowy i głośno zastanawiać się, dlaczego polscy uczniowie nie radzą sobie z matematyką i logiką. A może ktoś w MEN powinien wreszcie logicznie pomyśleć?

Dorota Korczyńska

Stowarzyszenie Rodzice dla Szczecina

Czy przedmioty ścisłe i przyrodnicze mogą być fascynujące dla współczesnego ucznia? – refleksje nauczycielskie

Pytanie postawione w tytule spędza sen z poiek wielu nauczycielom przedmiotów ścisłych (matematyka i fizyka) oraz przyrodniczych (biologia i chemia). Jak uczyć tych przedmiotów współcześnie, gdy świat pędzi w rozwoju, uczniowie nie zawsze są zainteresowani, a podstawa programowa (np. z chemii w klasach niebiologicznych)... pozostawia wiele do życzenia. Jak zainteresować udziałem w olimpiadach przedmiotowych, jak zachęcić do aktywności podczas lekcji?

Indagowani przedmiotowcy jednogłośnie stwierdzają, że należałoby przede wszystkim zwiększyć liczbę godzin wymienionych przedmiotów, szczególnie matematyki w klasach niematematycznych, jak i chemii, biologii, fizyki – w klasach nie-przyrodniczych. Dla szczególnie wybitnych, chcących pogłębiać swoją wiedzę, trzeba organizować szkolne koła tematyczne. Natomiast dla uczniów mających trudności z nauką matematyki należałoby opracować program zajęć wyrównawczych, dzięki któremu mogliby zwiększyć swoje szanse edukacyjne. W klasach maturalnych można wprowadzić obligatoryjnie dodatkowe zajęcia z matematyki (tzw. fakultety), ale z oceną na koniec semestru i roku szkolnego (niestety, praktyka szkolna pokazuje, że od ucznia przymuszonego łatwiej wyegzekwować obecność na zajęciach i wyniki na egzaminach końcowych).

Podczas lekcji konieczne trzeba pamiętać o indywidualizacji procesu nauczania. Przy zwiększonej liczbie godzin można by również poświęcić czas na prace projektowe, przygotowywane indywidualnie lub grupowo przez uczniów i prezentowane podczas zajęć. W ramach aktywizacji uczniów można również organizować raz w roku „*tydzień matematyczny*” lub choćby „*Dzień liczby pi*” – międzynarodowe święto tej liczby, obchodzone na Politechnice Krakowskiej i Warszawskiej oraz w kręgach akademickich USA. Ponadto, nie bez znaczenia dla uatrakcyjnienia lekcji byłoby korzystanie z pracowni komputerowych, ale w małych grupach, nie trzydzie-

sto- i więcej osobowych. Warto również organizować lekcje matematyki poza szkołą, podczas których uczniowie spotykaliby się z pracownikami wyższych uczelni (jak np. ZUT, Akademia Morska) i uczytniczyliby w prowadzonych przez nich zajęciach... A gdyby tak zachęcić uczelnie techniczne do realizacji projektów naukowych z udziałem młodzieży szkolnej? A spotkania z absolwentami, którzy odnieśli sukces w swojej dziedzinie, do którego przyczyniła się ich wiedza matematyczno-przyrodnicza?

Wydaje się, że uczniów najłatwiej zainteresować przedmiotami przyrodniczymi, gdy wspólnie z nimi wykona się doświadczenia. Lekcja nie powinna polegać jedynie na rozwiązywaniu zadań według wzorów. Dla przykładu, do tematu „*Energia wewnętrzna*” można poprosić uczniów o przyniesienie orzeszków solonych. Wybieramy największy podwójny orzeszek. Orzeszki dobrze się palą, ponieważ zawierają mało wody, a dużo węglowodanów. Tym jednym zapalonym orzeszkiem następnie podgrzewamy kilkanaście mililitrów wody do temperatury ok. 60 stopni Celsjusza. Z prostych obliczeń wynika, że wydzielona energia wewnętrzna pojedynczego orzeszka wystarczy na podniesienie np. 2 kg cegły na 80 metrów czy odpowiednio 30-ste piętro. Natomiast do tematu „*Prawo odbicia i zalamania światła*” kupujemy laser diodowy (ze sklepu „Wszystko za 5 zł”). Zaciemniamy salę, rozpylamy aerozol (np. dezodorant). Na rozpylonych drobinkach widać, jak biegnie światło i odbija się od lusterka, przechodzi do szkła lub wody (najlepiej prosto z kranu, ponieważ jest chlorowana). Do wspólnych doświadczeń konieczne będą zestawy pomocy naukowych dla grup (maksymalnie 3-5-osobowych). Uczniowie wykonują doświadczenia własnoręcznie, muszą przy tym nauczyć się współpracy, podziału ról i obowiązków. Jako zadania domowe uczniowie są zobowiązani przygotować sprawozdania z doświadczeń, a w sprawozdaniach zamieścić obliczenia, wykresy, wnioski z analiz. W celu uatrakcyjnienia zadania domowego (tzn. sprawozdania) można poprosić uczniów o nagranie filmików edukacyjnych (np. telefonami komórkowymi), które będą zapisem przebiegu przeprowadzanego przez nich w domu doświadczenia.

Innym przykładowym tematem doświadczenia lekcyjnego jest „*Badanie ruchu jednostajnego bąbelka*”. W tym celu każda grupa otrzymuje cienką szklaną rurkę, wypełnioną wodą z małym pęcherzykiem powietrza. Rurka musi być szczelnie zakorkowana. Uczniowie będą potrze-

bować ponadto miarki, ścieralnego mazaka i stopera. Bąbelek w rurce porusza się ruchem jednostajnym – aby to zbadać, zaznaczamy mazakiem miejsce startu oraz kolejne punkty pomiarowe, np. co 5 cm. Nauczyciel mierzy czas ruchu stoperem, uczniowie wykonują obliczenia, wykresy, np. drogi do czasu.

Znacznym uatrakcyjnieniem lekcji będzie również zlecenie uczniom przygotowania własnych doświadczeń, do zadania wcześniej szeroko rozumianego tematu, zagadnienia lub urządzenia, które uczniowie będą musieli wykorzystać podczas planowanego postępowania, indywidualnie lub w grupach. Pierwsze 20 minut lekcji trzeba poświęcić na przetestowanie każdego uczniowskiego doświadczenia, dopiero wówczas mogą one być prezentowane przed resztą klasy (np. „prezentacja wymyślonych instrumentów muzycznych”, „prezentacja dowolnych zjawisk fizycznych przy pomocy baloników”). Aby jeszcze bardziej zaangażować uczniów w przebieg lekcji, można zlecić im wymyślanie zadań zamiast ich rozwiązywania. Sporym i ambitnym wyzwaniem okaże się już samo postawienie problemu. Zadanie można ułatwić poprzez modyfikację zadań istniejących. Następnie można poprosić uczniów o rozwiązanie takiego zadania, ale nie będzie to konieczne. Niektóre problemy mogą się okazać niemożliwe do rozwiązania, istotne natomiast, by młodzież nauczyła się je formułować (stawianie tezy badawczej, szukanie dowodów, argumentacji oraz artykułowanie wniosków to czynności oceniane na różnych przedmiotach, w tym podczas egzaminu maturalnego).

Jednak w szkole nie samą nauką uczeń żyje! Dla wyjątkowo zainteresowanych fizyką ciekawym pomysłem może być organizowanie konkursu doświadczeń i Gali Fizyki. Uczniowie samodzielnie lub w grupach proponują (albo szukają inspiracji w internecie) ciekawe doświadczenia, by następnie przygotować je w domu, dopracować szczegóły i zaprezentować innym uczestnikom pokazów. Tegoroczna Gala Fizyki odbędzie się 27 marca 2015, w Zespole Szkół Nr 5, przy ul. Hożej.

Każda lekcja, czy to matematyki, fizyki, chemii czy biologii, może być poprowadzona tak, aby było w niej jak najwięcej powiązań zdobywanej wiedzy z realnym zastosowaniem w różnych urządzeniach technicznych. Ważne, by zapoznawać młodzież z najnowszymi osiągnięciami techniki, zwłaszcza w szybko rozwijających się dziedzinach, jak robotyka, astrofizyka, medycyna, elektronika. Jeśli uczniowie zobaczą przydatność tej wiedzy we współczesnym świecie, może zrozumieją, że w życiu nie można się obyć bez nauk ścisłych?

Anna Kondracka-Zielińska

– nauczyciel języka polskiego I LO

Jacek Kwaśny

– nauczyciel fizyki

Renata Dąbrowska i Beata Łukawska

– nauczycielki matematyki

Szanowni Państwo, Dyrektorzy i Nauczyciele publicznych i niepublicznych szkół i placówek województwa zachodniopomorskiego

W ramach upowszechniania dobrych praktyk zapraszamy do przesyłania ciekawych przedsięwzięć, innowacyjnych pomysłów, scenariuszy zajęć, osiągnięć organizacyjnych i metodycznych, praktycznych rozwiązań konkretnych problemów, które przyniosły efekty w różnych obszarach pracy szkoły, bądź są promocją szkoły/placówki w środowisku oświatowym.

Upowszechnianie dobrych praktyk na stronie Kuratorium Oświaty w Szczecinie ma służyć dyrektorom szkół i nauczycielom do dzielenia się swoją wiedzą i doświadczeniem.

Proszę o przesyłanie przykładów dobrych praktyk pocztą elektroniczną według załączonego poniżej wzoru na adres:

**m z a s z t o w t @ k u r a t o -
rium.szczecin.pl.**

Kuratorium Oświaty w Szczecinie zastrzega sobie prawo wyboru przesłanych materiałów do zamieszczenia na stronie internetowej oraz ewentualnych zmian redakcyjnych.

Zachodniopomorski Kurator
Oświaty

Maria Borecka

Genialni i nie tacy straszni

Nowa książka Mariusza Urbanka o lwowskiej szkole matematyki jest fascynująca. Sięgałam po nią z obawą. W szkole zawsze bowiem przydarały mi się kłopoty z naukami ścisłymi, a tu proszę wyzwanie - opasły wolumin o polskich pasjonatach! Pomyślałam, że czas najwyższy pokonać atawistyczny lęk przed tą dyscypliną nauki, a przy okazji poznać historie życia i twórczości takich znakomitości jak profesorowie Stefan Banach, Hugo Steinhaus, Stanisław Mazur, Stanisław Ulam czy Marek Kac. I lęk został pokonany... Pisana soczystym językiem książka jest kolorowym zapisem ludzi na tle epoki – dwudziestolecia międzywojennego, II wojny światowej i w okresie powojennym. Dostarcza wiedzy humanistycznej nieprzeładowanej matematycznymi terminami. Pokazuje miejsca charakterystyczne dla epoki. Nie tylko Lwów, Warszawę, Kraków czy Wrocław, ale także Stany Zjednoczone Ameryki, dokąd trafili genialni matematycy uciekając przez sowiecką i niemiecką zagładę. Oczywiście przeżyć dane było tylko nielicznym szczęściarzom, takim jak Marek Kac czy Stanisław Ulam późniejszy współautor budowy bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę i Nagasaki. Inni, którzy pozostali we Lwowie jak np. Włodzimierz Stożek czy rektor Kazimierz Bartel zostali rozstrzelani przez Niemców, inni zaś całą okupację musieli ukrywać się w prymitywnych warunkach i żeby utrzymać rodziny np. karmili wszy w niemieckim instytucie produkującym szczepionki przeciwko tyfusowi. Ale nawet wówczas nie zaniechali rozważań na tematy matematyczne.

Pracując na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie (przed wojną) profesorowie trzymali się razem i wspierali. Łączyła ich fascynacja matematyką, ale także wysoka kultura osobista i etyka. W czasach antysemityzmu i tworzeni „gett ławkowych” dla studentów Żydów mieli odwagę przeciwstawiać się nagonkom i wykluczaniu. Codziennie, po wykładach spotykali się w Kawiarni Szkockiej, by przy małej czarnej rozwiązywać matematyczne problemy. Przebłąski genialnego myślenia, dowody i aksjomaty spisywali na serwetkach i blatach stolików. Później wpadli na pomysł, by zapisywać swoje wywody w Księdze Szkoc-

kiej, która przetrwawszy wojnę stała się znakomitą zapisem dokonań naukowych.

Książka obfituje w anegdoty i dykteryjki, które także dziś śmieszą i są aktualne jak chociażby, opis kongresu matematycznego w Genewie jesienią 1938 roku. Pojechał nań profesor Hugo Steinhaus i takie były jego spostrzeżenia „największym zaskoczeniem dla matematyka ze Lwowa było, że są miejsca na świecie, gdzie można zostawić na ulicy płaszcz, a nawet teczkę i nikt ich nie ukradnie! Że bankowy kredyt jest oprocentowany kilkakrotnie niżej niż w Polsce, a w dodatku nie trzeba żyrantów, hipoteki ani weksli. Że w nocy na spóźnialskich czekają kosze z gazetami, obok których czekają pudełka na pieniądze; ludzie nie tylko płacą za zabierane pisma, ale nie biorą pieniędzy, które zostawili inni. Podczas bankietu kończącego kongres, to pudełko, z którego nie znikają pieniądze, zaimponowało mu najbardziej!”

Jak widać bardziej szokujące dla geniusza matematycznego było prozaiczne, przyziemne zdarzenie takie jak wystawione na uczciwość przechodniów zwykłe pudełko z pieniędzmi niż teoria Wszechświata, teoria względności czy dokonania Alberta Einsteina, które niczym trzęsienie zmieniły myślenie ludzi.

Tę lekturę polecam wszystkim ciekawym świata i ludzi, a szczególnie uczniom, którzy są matematycznie uzdolnieni.



Mariusz Urbanek - Genialni. Lwowska szkoła matematyczna. Wydawnictwo Iskry 2014

Program edukacji teatralnej w przedszkolu
pt. „Scenka dla malucha”

Ogród talentów – edukacja artystyczna

Wstęp

Zabawy w teatr dają dziecku radość i zapewniają rozwój. Edukacja teatralna wkracza w życie małego dziecka w okresie, w którym jest ono najbardziej twórcze. Przedszkolak angażując się w zabawy o charakterze teatralnym, robi to, ponieważ sprawia mu ogromną radość i przyjemność. Silna, wrodzona potrzeba fikcji, przekształcania rzeczywistego świata czynne uczestniczenie w wielkiej przygodzie, stanowią odpowiednie pole do kształtowania: wrażliwości estetycznej, moralnej i społecznej. Edukacja teatralna pozwala ukształtować dziecko jako aktora, który będzie odczuwał potrzebę kontaktu z teatrem, będzie reagował na barwę, muzykę, światło, piękno słowa i ruchu. Przedszkolak w zabawie raz jest jej reżyserem, innym razem aktorem, widzem, jak również twórcą nowego świata – teatru zabawy. Dziecko nie jest zawodowym aktorem, ono bawi się w teatr, tak więc zadania aktorskie nie mogą przekraczać możliwości dzieci, kępować ich i pozbawiać własnej osobowości. Atmosfera swobody i radości powinna dawać uczestnikom zabawy w teatr poczucie odprężenia i bezpieczeństwa. Stosowanie form teatralnych pomaga rozwijać dzieci we wszystkich sferach.

1. Adresaci i warunki wdrożeniowe

Program jest kontynuacją działań artystycznych ostatnich dwóch lat. Realizuje on zadania edukacyjne i wychowawcze określone w podstawie programowej wychowania przedszkolnego. Ponadto rozwija uzdolnienia artystyczne swoich wychowanków poprzez różnorodne formy aktywności twórczej.

Program „Scenka dla malucha” to cykl zajęć dotyczących tworzenia widowiska teatralnego. Celem jest zapoznanie dziecka ze sztuką teatralną, poznanie środków wyrazu artystycznego stosowanych w teatrze, kształcenie umiejętności dramatycznych podczas zabaw twórczych, wprowadzenie elementów gry aktorskiej w tworzonych przez grupę widowiskach teatralnych, zakończonych występem przed publicznością, tj. rodzicami, dziećmi w przedszkolu oraz prezentowanie spektaklu na zajęciach otwartych dla nauczycieli w formie warsztatów metodycznych. Innowacją jest wspólna gra aktorska dzieci z nauczycielami tworzącymi program teatralny.

Adresatami tego programu są dzieci 4, 5 latnie.
Program zakłada realizację po jednej godzinie ty-

godniowo dla każdej z tych grup (2 godziny tygodniowo łącznie).

Program jest kierowany do dwóch grup przedszkolnych, celem wyrównywania szans edukacyjnych.

2. Cele programu

Cele ogólne:

- Rozwijanie dziecięcej wrażliwości na żywe słowo, poprzez zabawy parateatralne wyzwalające aktywność ruchową i pantomimiczną dzieci
- Wyrażanie uczuć i nastrojów poprzez różne formy ekspresji

Cele szczegółowe:

- Wie co to jest teatr, aktor, reżyser, teatr, widz.
- Potrafi wejść na scenę i odtworzyć tekst wiersza
- Odgrywa określone scenki poprzez mimikę, ruch, słowa
- Używa większego zasobu słów
- Posługuje się rekwizytami w odgrywanych scenkach.
- Uczestniczy w przedstawieniach teatralnych na terenie przedszkola oraz w placówkach kulturalnych.

3. Przewidywane osiągnięcia wychowanków

- Przestrzega reguł obowiązujących w społeczności dziecięcej; współdziała w sytuacjach zadaniowych
- Mówi poprawnie pod względem artykulacyjnym, gramatycznym, fleksyjnym i składniowym
- Mówi płynnie, niezbyt głośno, dostosowując ton głosu do sytuacji
- Wie, jak należy się zachować podczas teatrzyku, konkursu, przedstawieniu w teatrze
- Odgrywa role w zabawach parateatralnych, posługując się mową, mimiką, gestem i ruchem; posługuje się rekwizytami
- Śpiewa piosenki z dziecięcego repertuaru; chętnie uczestniczy w zbiorowym śpiewie, w tańcach i muzykowaniu
- Tworzy muzykę korzystając z instrumentów perkusyjnych oraz innych przedmiotów), a także improwizuje ja ruchem
- Umie wypowiadać się w różnych technikach plastycznych i przy użyciu elementarnych środków wyrazu (takich jak: kształt i barwa)
- Dysponuje sprawnością rąk oraz koordynacją wzrokowo-ruchową potrzebną do rysowania, wycinania
- Potrafi słuchać ze zrozumieniem bajek, baśni, opowiadań i rozmawia o nich; interesuje się książkami

4. Treści kształcenia

- Zapoznanie z pojęciem teatr (funkcje, rodzaje);
- Poznanie słownictwa związanego z teatrem (scena, widownia, widz, kurtyna, aktor, narrator, rekwizyty, „żywa” scenografia);

- Zapoznanie z zawodami związanymi z teatrem (reżyser, scenarzysta, aktor) oraz pełnienie ich ról;
- Słuchanie bajek, opowiadań, wierszy - bliższe poznawanie bohaterów;
- Organizowanie zabaw w teatr;
- Wygłaszanie krótkich scenek dramatycznych, pantomicznych, z użyciem kukiełek;
- Tworzenie dalszego ciągu opowiadań, bajek;
- Organizowanie zabaw i ćwiczeń słownych, artykulacyjnych, oddechowych;
- Inscenizowanie ruchem treści literackich;
- Udział w spektaklach teatralnych w wykonaniu aktorów teatralnych np. teatry dojazdowe, teatrzyki, kukiełkowe;
- Uświetnianie występami różnych uroczystości przedszkolnych;
- Udział w przeglądach teatralnych oraz konkursach dla dzieci;
- Utworzenie kącika teatralnego oraz garderoby strojów w przedszkolu.

5. Metody i formy pracy oraz sposoby realizacji

Mając na uwadze to, jak wiele walorów posiadają zajęcia artystyczne prowadzone w grupach przedszkolnych, które dla dziecka są początkiem prawdziwych wewnętrznych przeżyć, planując realizację naszego programu, postanowiłyśmy posłużyć się metodami pozwalającymi na angażowanie różnych zmysłów, zachęcających do twórczego działania.

Wdrażając nasz program, kontynuować będziemy kształcenie wielostronne. Strategia ta sprowadza się do takiego zróżnicowania i zharmonizowania metod uczenia się, aby umożliwiała dzieciom zdobywanie wiedzy o świecie i zmienianie się poprzez tworzenie sytuacji problemowych i próby samodzielnego ich wyjaśniania, poprzez przeżywanie wartości społecznych, moralnych i estetycznych, wreszcie poprzez działanie praktyczne zmieniające na korzyść warunki otoczenia dziecka. Wyróżnione w tej strategii metody nauczania odpowiadają sposobom uczenia się:

- * podające przez przyswajanie
- * problemowe przez odkrywanie
- * eksponujące przez przeżywanie
- * praktyczne przez działanie

Stosowane metody i formy pracy nie odbiegają od tych, które dotąd wykorzystywałyśmy w pracy z dziećmi. Proponujemy wykorzystanie i zastosowanie metod aktywnych z przewagą technik pedagogiki zabawy, która jest podstawową formą aktywności dziecka w wychowywaniu przedszkolnym. Do pracy z dziećmi wprowadzimy zabawę rozwijającą twórcze myślenie. Będzie to

pantomima, elementy dramy, zabawy eksplorujące, wyobrażeniowe i symboliczne.

Przystępując do tworzenia programu autorskiego „**Scenka dla malucha**” wyszłyśmy z założenia, że jeśli aktywność dziecka zostanie połączona z przeżywaniem i działaniem, to wiedza i umiejętności zdobyte tą drogą będą zrozumiałe i trwałe.

W pracy zastosowanie znajdują zarówno formy pracy indywidualnej, zespołowej a także zbiorowej. Zgodnie z możliwościami i oczekiwaniami dzieci sugerujemy różnorodność ofert, tak by dać dziecku szansę na oryginalność myślenia i wyzwolenie jego pomysłowości.

6. Sposoby oceniania osiągnięć wychowanków

Praca i zaangażowanie dzieci podczas zajęć wynikających z realizacji niniejszego programu oceniana będzie zawsze pozytywnie. W bieżącej ocenie wyeksponujemy indywidualne osiągnięcia dzieci, będziemy chwalić za włożony wysiłek, wskazywać mocne i słabsze ich strony oraz sposoby poprawy. Stosowanie pozytywnego oceniania powinno pozwolić na wzmocnienie motywacji poznawczych i zainteresowań artystycznych.

7. Ewaluacja programu

Ocena funkcjonowania programu dotyczy zgodności realizacji – czyli konkretnej, codziennej pracy przedszkola z założeniami programu oraz z nakreślonymi zadaniami, a zatem w zakresie pracy wychowawczo – edukacyjnej oraz współpracy zespołu nauczycieli i rodziców.

W efekcie realizowanego programu nastąpi:

- Rozwój wyobraźni, mowy i myślenia dzieci.
 - Ukształtowanie się w nich postawy zrozumienia wartości uniwersalnych, takich jak piękno, dobro, prawda, miłość, przyjaźń.
 - Korzystny wpływ na rozwój dziecięcych dyspozycji muzycznych, a tym samym na rozwój ogólny.
 - Wzrost wrażliwości estetycznej i inwencji twórczej.
 - Wyposażenie dziecka w wiedzę o teatrze,
 - Rozbudzenie jego ciekawości na temat różnych form teatralnych,
 - Przełamanie nieśmiałości podczas wyrażania własnych sądów i opinii,
 - Chętne podejmowanie dodatkowych działań,
 - Zgodną współpracę w grupie,
 - Dziecko stanie się bardziej otwarte, radosne, rozśpiewane, odporne na „potknięcia” i niepowodzenia,
- Narzędzia ewaluacyjne:
- Obserwacja
 - Rozmowa z dzieckiem
 - Rozmowa z rodzicami
 - Ankieta dla rodziców

8. Harmonogram działań

Treści programowe	Formy realizacji	Czas realizacji
Rozwijanie wrażliwości na żywe słowo	– Wycieczka do Miejskiej Biblioteki Publicznej, zapoznanie z księgozbiorem pod kątem inscenizacji oraz wiedzy o teatrze. – Ćwiczenia z wybranym przez dzieci z przedszkolnej biblioteczki tekstem, uważne słuchanie, czytanie lub opowiadanego przez nauczycielkę tekstu, omawianie postaci, wskazywanie głównego bohatera, układanie łańcuskowej opowieści (nauczycielka zaczyna, dzieci kończą)	1 godz. 5 godz.
Zabawy parateatralne wyzwalające aktywność i wzbogacające doznawane uczucia, wyrazistość gestu.	Zabawy typu : • dotykam twardego kamienia, miękkiego futra, kaloryfera • zabawy pantomimiczne wyzwalające umiejętność niewerbalnego komunikowania się /przedstawianie zagadek, przysłów, itp. • odtwarzanie tekstu czytanego lub opowiadanego przez narratora	4 godz.
Wyposażenie kącika teatralnego	• gromadzenie rekwizytów w „skrzyni skarbów”, • pozyskanie chętnych rodziców lub pracowników przedszkola do wykonania parawanu	7 godz.
Uczestnictwo w spektaklach teatralnych na terenie przedszkola	• oglądanie spektakli teatralnych, • rozmowa z aktorami na temat specyfiki ich pracy, • rozpoznaje, nazywa i opisuje krótką wypowiedź, kukły, pacynki, marionetki, lalki witrażowe do teatru cieni, itp. • zna pojęcia: teatr, widownia, kurtyna, scena, reflektor, garderoba, aktor, kukielka, pacynka, rekwizyt, balkon, parawan, • wie jak należy zachować się podczas trwania spektaklu,	10 godz.
Prezentowanie się w formie zespołowej recytacji tekstu z podziałem na role i odpowiednio i odpowiednim do treści zachowaniem się, czyli grą aktorską	• Przygotowanie i zaprezentowanie teatrzyku dla innych grup przedszkolnych i rodziców. • Zorganizowanie wieczoru muzycznego lub wieczoru poetyckiego	6 godz.
	• Projektowanie i wykonywanie dekoracji, wykorzystywanie różnych materiałów, • Samodzielne wykonywanie lalek lub strojów do przygotowywanego spektaklu.	10 godz. 5 godz.

Oprawa muzyczna.	• Dobieranie oprawy muzycznej do inscenizacji,	4 godz.
	• Swobodne prezentowanie swojej roli na tle muzyki,	4 godz.
Dekoracja – projekt i wykonanie (scenografia). Proste lalki (pacynki, kukielki).	• Nawiązanie współpracy z kołami teatralnymi istniejącymi w innych przedszkolach lub świetlicach szkolnych	2 godz.
	• Wykonywanie plakatów zachęcających do obejrzenia przygotowanej sztuki,	6 godz.
	• Przygotowywanie zawiadomień, ogłoszeń, zaproszeń na inscenizację.	
	• Zorganizowanie konkursu przedszkolnego "Bajkowy świat", we współpracy z kołem plastycznym,	6 godz.
	• Quiz tematyczny „Znajomość baśni i bajek”	6 godz.
	RAZEM:	80 godzin



8. Wykaz literatury.

1. Ciarkowska J., Sienkiewicz M.: *Baśniowy świat na scenie*. Wydawnictwo Innowacje, 2001.
2. Majchrzak M. : *Przedszkolaki na scenie czyli rozbawione przedszkole*. Zakład Wydawnictw i Reklamy Iwanowski, Płock, 1995.
3. Przymus R. : *Uroczystości pełne radości*. Wydawnictwo Juka, 2000.
4. Wójcik Z. : *Zabawa w teatr*. Wydawnictwo Didasko, 1997.
5. Pozycje czytelnice i muzyczne z biblioteki przedszkolnej

Artykuły z czasopism pedagogicznych:

1. Gryń A., Dębicka K.: „Spotkanie ze sztuką” w *Wychowanie w Przedszkolu* Nr 9/ 2000.
2. Broda S.: „W galerii” w *Wychowanie w Przedszkolu* Nr 9/2000.
3. Kisiel M. : „Zajęcia umuzykalniające” w *Wychowanie w Przedszkolu* Nr 2/1999.
4. Łodzińska J.: „Spotkanie z poetką” w *Wychowanie w Przedszkolu* Nr 3/1998
5. Marszałek C.: „Rola tańca w rozwoju dziecka” w *Wychowanie w Przedszkolu* Nr 2/ 1999.
6. Molicka M.: „Bajki terapeutyczne dla dzieci” w *Grupa i Zabawa* Nr 2/1999.

Szkolenie dla animatorów
spotkań młodzieży w środowisku
interkulturowym „Krok po kroku”

W drodze do interkulturowości

W styczniu zakończyła się 15 edycja szkolenia „Krok po kroku” organizowanego przez Polskę, Niemcy oraz Francję. Już po raz piątnasty uczestnicy byli szczęśliwi z nawiązanych przyjaźni, nabytych umiejętności interkulturowych oraz kolejnego, zamkniętego etapu poznania siebie samego. Uczestnicy rozstali się pełni nadziei, planów i marzeń na wspólną pracę w obszarze międzynarodowym w niedalekiej przyszłości, by choć trochę przyczynić się do poprawy świata.

„Krok po kroku”, „Schritt für schritt”, „Pas á pas „

Szkolenie „Krok po kroku” jest dedykowane osobom, które pragną działać w obszarze współpracy interkulturowej, przede wszystkim w obszarze wymiany młodzieży. **„Krok po kroku” jest szkoleniem dla wytrwałych.** W dzisiejszych czasach szybkich weekendowych, czy wieczorowych kursów, gdzie wiedza przekazywana jest błyskawicznie i w pigułce, „Krok po kroku” zdecydowanie się wyróżnia. Pracę nad naszymi interkulturowymi kompetencjami rozpoczynamy wczesną wiosną we Francji, a kończymy zimą w Polsce. To oznacza, że jesteśmy zaangażowani w ten kurs prawie rok! A potem... może i **całe życie.**

Kurs przebiega na kilku płaszczyznach. Pierwszą z nich jest uczestnictwo w trzech tygodniowych spotkaniach – szkoleniach – „krokach”, które mają miejsce we Francji (pierwszy krok, w kwietniu), w Niemczech (drugi krok, w lipcu) oraz w Polsce (trzeci krok, w styczniu). Drugą, jest indywidualna praca każdego z uczestników pomiędzy stacjonarnymi szkoleniami. Uczestnicy starają się zaangażować w działania międzynarodowe, by na bieżąco wykorzystywać nabytą wiedzę w praktyce.

W ramach szkolenia proponowane są bloki tematyczne, które prezentowane są przede wszystkim w praktyce, w formie różnych ćwiczeń interkulturowych, oraz w teorii. Teoria wynika zwykle naturalnie z przeprowadzonych dyskusji wśród uczestników po zrealizowanych ćwiczeniach, dlatego jest ona tak prosta do zrozumie-

nia i tak długo pozostaje w pamięci. **„Krok po kroku” promuje nauczanie w sytuacjach nieformalnych**, które pozwala na kontakt z daną rzeczywistością za pomocą wszystkich naszych zmysłów. Proponowane przez organizatorów bloki to m.in.: animacja językowa, elementy pedagogiki przeżyć, proces przygotowania, koordynacji, ewaluacji, rozliczania oraz zamknięcia projektu, a także komunikacja, stereotypy i uprzedzenia, konflikty.

Aby wziąć udział w szkoleniu **nie trzeba być poliglotą** i nie jest koniecznym znajomość polskiego, niemieckiego oraz francuskiego jednocześnie. Do samej pracy w obszarze interkulturowym, znajomość co najmniej jednego języka obcego jest konieczna, ale do uczestnictwa w szkoleniu nie. Zajęcia prowadzone są przez trenerów z Polski, Niemiec i Francji, którzy posługują się swoimi językami ojczystymi, natomiast nad komunikacją z uczestnikami czuwają dwaj tłumacze, którzy są do dyspozycji kursantów przez cały czas trwania części stacjonarnych szkolenia. Szkolenie dla animatorów spotkań młodzieży w środowisku interkulturowym „Krok po kroku”.

Organizatorzy

Organizatorami szkolenia są **wykwalfikowani trenerzy** – praktycy, którzy na co dzień pracują w obszarze projektów interkulturowych jako animatorzy, szkoleniowcy, czy koordynatorzy. Jeśli chcemy przywołać kilka oficjalnych instytucji w celu potwierdzenia, że to nie *firma krzak* zachęca do udziału w tym projekcie, należy wspomnieć o **Francusko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży**, OFAJ (Office franco – allemand pour la Jeunesse) oraz **Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży**, PNWM (Deutsch – Polnisches Jugendwerk, DPJW), które współfinansują projekt. Instytucjami bezpośrednio zaangażowanymi w przygotowanie, przebieg oraz ewaluację szkolenia są: **Międzynarodowe Centrum Spotkań Młodzieży** z Wrocławia, **Interkulturelles Netzwerk** z Niemiec oraz **Association Gwennili** z Francji.

Te instytucje rozpoczęły współpracę w ramach projektu „Krok po kroku” w 1997 r. Przygotowano wówczas szkolenie pilotażowe, na które zaproszeni byli przedstawiciele różnych instytucji, historycy oraz dziennikarze. Zaangażowano najlepszych specjalistów w dziedzinie do przygotowania programu, który z powodzeniem jest „sprzedawany” od piętnastu lat. Świadomy do-

bór metod towarzyszy szkoleniom do dziś, a są one modyfikowane w zależności od charakteru uczestników w kolejnych edycjach.

A na co mi to?

Magistrem dziś jest już prawie każdy. Coraz więcej też jest bezrobotnych doktorów. Dyplom ma dziś mniejszy prestiż niż dawniej. Przychodząc na rozmowę kwalifikacyjną, ukończone studia to podstawa, do tego jakieś kursy, języki itd. Dla wszystkich, którzy poszukują dodatkowych umiejętności (patrz certyfikatów) jest okazja do zdobycia dodatkowego papierka. Po ukończeniu wszystkich części szkolenia przyszli animatorzy otrzymują **certyfikat uczestnictwa**. Co więcej, mogą wziąć udział w procesie certyfikacji OFAJ. Francusko-Niemiecka Współpraca Młodzieży stworzyła bank danych, w którym można wyszukać animatorów, za których instytucja poręcza. Każdy uczestnik „Krok po kroku”, który weźmie udział we wszystkich częściach szkolenia oraz odbędzie praktykę na spotkaniu interkulturowym w roli animatora, otrzyma certyfikat OFAJ, a tym samym będzie mógł zarejestrować się w banku danych, o którym mowa powyżej.

Jakie idą za tym **korzyści finansowe**? Organizacja, która będzie poszukiwała wykwalifikowanego animatora spotkań młodzieży będzie mogła zwrócić się do osoby zarejestrowanej w banku animatorów OFAJ i być może trafi właśnie do Ciebie. Udział w projektach jest zwykle odpłatny.

Jednak **certyfikat OFAJ** to nie jest tylko jakiś tam, kolejny papiererek. Ten dokument poświadcza konkretne umiejętności i kompetencje animatora spotkań młodzieży, które gwarantują najwyższy poziom przemyślanej i świadomej organizacji. Nawet najprostsza aktywność zaproponowana młodzieży przez naszych animatorów, była wielokrotnie analizowana, testowana w środowisku interkulturowym oraz korygowana. Co więcej, osoby, które ukończyły kurs, nie są „maszynami”, które odtwórczo powielają wymyślone kiedyś działania. Są to osoby, które potrafią myśleć oraz reagować odpowiednio na nieprzewidziane sytuacje. Szkolenie dla animatorów spotkań młodzieży w środowisku interkulturowym „Krok po kroku”.

X X X

Certyfikat OFAJ, mimo, że nigdzie taki zapis nie widnieje, jest również potwierdzeniem przebycia pewnej drogi, która przyczyniła się do rozwoju wewnętrznego osoby, która go posiada.

Udział w kursie owocuje zdobyciem dojrzałości. Ponadto, „Krok po kroku” zmusza i zachęca uczestników do ciągłej i świadomej pracy nad sobą, do stawiania sobie pytania: „**Skąd pochodzisz i dokąd zmierzasz?**”.

„Wiem, że nie wiem”.

Stwierdzenie sztamkowe i często używane, którym jeden z uczestników podsumował swoją edycję szkolenia. Co oznacza ono w tym kontekście? Po szkoleniu stajemy się świadomi lub utwierdzamy się w świadomości, że nie tylko książki i dane statystyczne dają nam wiedzę o drugim człowieku, ale przede wszystkim bezpośredni kontakt, który pozwala nam na odkrycie jego kultury, poglądów, tego co jest dla niego ważne i dlaczego. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć reakcji osób, z którymi obcujemy w środowisku międzykulturowym: jest ono zbyt zróżnicowane. **To co daje nam „Krok po kroku”** to wrażliwość na ten stan rzeczywistości i otwartość na to co inne.

Tym krótkim artykułem, chcielibyśmy zachęcić Was do udziału w kolejnej edycji szkolenia „Krok po kroku”, które rozpocznie się już w kwietniu 2015 r. W razie jakichkolwiek pytań lub wątpliwości, a także w razie chęci zapisu na szkolenie, prosimy o kontakt z organizatorem ze strony polskiej Leszkiem Dudzicem. Śpieszcie się, bo liczba miejsc jest ograniczona i może się okazać, że na następną przygodę z interkulturowością będziecie musieli poczekać kolejny rok.

Kontakt i zapisy:

Biuro Międzynarodowego Centrum Spotkań Młodzieży

ul. Mianowskiego 2B, 51-605 Wrocław,

telefon 669 860 923 lub 609 756 369

lub e-mail: wm@azs.wroclaw.pl

Terminy szkolenia 16 edycji:

Châteaulin (Francja – Bretania) 9/10-16/17 kwiecień 2015, zwrot 100% kosztów podróży do kwoty 322 EUR, powyżej 322 EUR 70% kosztów. Opłata uczestnika 950 PLN – wyżywienie, zakwaterowanie, ubezpieczenie i program.

Neuruppin koło Berlina (Niemcy) 03-10 lipiec 2015 – 450 PLN, zwrot kosztów podróży do kwoty 38 EUR, ubezpieczenie, wyżywienie zakwaterowanie i program.

Wrocław 08-15 styczeń 2016 – 300 PLN wyżywienie zakwaterowanie i program.

Barbara Kusiak

– członek Międzynarodowego Centrum Spotkań Młodzieży, mieszkanka Szczecina

„Rozśpiewane wierszowanie”

*„A z wierszy napisanych
chyba ten nie umrze
co nie bał się stać prawdą
lub stał się muzyką”.*

(ks. J. Twardowski)

Literatura odgrywa ogromną rolę w rozwoju osobowości dzieci i młodzieży. W bajkach i wierszach dziecko może odnaleźć swoje marzenia, ma możliwość zidentyfikowania się z bohaterem, uczy się odróżniać dobro od zła. Literatura pełni różne funkcje: poznawczą, emocjonalną, zabawową i wychowawczą. Bardzo ważną jest także funkcja terapeutyczna. W przypadku dzieci, z którymi pracujemy ma to ogromne znaczenie. W tym pędzącym świecie, dzieci muszą radzić sobie z wieloma trudnościami, nosząc jednocześnie ze sobą różne ograniczenia wpisane w swój rozwój. To właśnie literatura (wiersze, bajki, baśnie) daje wsparcie, kompensuje niezaspokojone potrzeby, stymuluje rozwój oraz uwrażliwia na piękno i dobro.

W dobie komputerów i telewizji ciężko jest dzieciom dostrzec pozytywne strony kontaktu z literaturą, odkryć dobro płynące z poznawania utworów pisarzy, którzy swoją twórczość skierowali głównie do nich. Ważna jest w związku z tym nasza rola w pokazaniu dzieciom, że literatura jest pewnego rodzaju przyjacielem, który nigdy nie zawiedzie, że z bohaterami wierszy, bajek, baśni i opowiadań można ciekawie spędzić czas i dużo się od nich nauczyć. Od nas – dorosłych – zależy to czy dzieci polubią literaturę, czy będą chciały słuchać, czytać i poznawać. Ważne jest czy zrozumiemy swoją rolę w kształtowaniu rozwoju dzieci oraz to czy weźmiemy sobie do serca słowa J. Trelease'a: „bez względu na to, ile masz zajęć, najważniejszą rzeczą, jaką możesz zrobić dla przyszłości swego dziecka oprócz okazania mu miłości przez przytulenie, jest codzienne głośne czytanie oraz radykalne ograniczenie telewizji” (motto kampanii *„Cała Polska czyta dzieciom”*).

Mając na względzie kształtowanie u dzieci postawy ciekawości i otwartości na dorobek pisarzy tworzących głównie dla młodego pokolenia, postanowiliśmy za pomocą różnego rodzaju działań muzycznych zainteresować uczniów literaturą dziecięcą. Naszym uczniom niesamowicie „podpasował” materiał oparty na twórczości J. Brzechwy i J. Tuwima, a my podkreślając wagę każdego opracowanego utworu, wznaciamy jednocześnie jego przekaz. Śpiewając wiersze wielkich autorów wykorzystujemy bogatą i urozmaiconą interpretację.

Pierwszym krokiem było napisanie programu własnego, zatwierdzonego przez Radę Pedagogiczną pt.: *„Literatura dziecięca w muzycznej interpretacji”*, a następnie systematyczne gromadzenie repertuaru mu-

zycznego i wybieranie wierszy, do których w przyszłości skomponowana została muzyka.

Pierwszym zaprezentowanym publicznie programem artystycznym była przygotowana z okazji Dnia Rodzica impreza zatytułowana „Dzisiaj wiersze wyśpiewamy i dla Taty i dla Mamy”. Uczniowie zaśpiewali kilka piosenek do słów J. Brzechwy i J. Tuwima, przeplatając je recytacją najpopularniejszych wierszy. Kolorowe stroje i dekoracje, przygotowane wraz z nauczycielami sprawiły, że program artystyczny bardzo rodzicom się podobał, a dzieci nabrały chęci do pracy nad następnymi prezentacjami słowno-muzycznymi.

Kolejną okazją do „muzycznego wierszowania”, były obchody 75-lecia zaprzyjaźnionego z naszym Ośrodkiem Koła Łowieckiego „Jeleń”, podczas których członkowie szkolnego koła muzycznego AKORD, mieli okazję zaprezentować swój repertuar oparty na literaturze.

Podbudowani artystycznymi sukcesami i miłym przyjęciem publiczności, postanowiliśmy rozpocząć przygotowania do nagrania płyty z piosenkami do tekstów J. Brzechwy i do tego integracyjnego projektu zaprosiliśmy uczniów ze Szkoły Podstawowej Nr 20 im. Ks. Jana Twardowskiego w Szczecinie. Chciałyśmy w ten sposób włączyć się muzycznie w ogólnopolską akcję *„Cała Polska czyta dzieciom”*, zachęcając innych do muzycznego interpretowania literatury oraz pozostawić trwały ślad po naszych literacko-muzycznych działaniach. Płyta jest dla nas piękną pamiątką muzycznej przygody, podczas której mogliśmy zdobyć nowych przyjaciół i poznać pracę profesjonalnych muzyków. **Niewyobrażalnie ważnym elementem tego projektu jest integracja naszych uczniów z uczniami wspomnianej już Szkoły Podstawowej Nr 20.** Ogromnie ważne jest kształtowanie od najmłodszych lat, prawidłowej postawy wobec osób niepełnosprawnych. Łatwiej jest to zrobić w tak wczesnym wieku, kiedy to dzieci wolne są od uprzedzeń, których tak wiele w mentalności młodzieży i osób dorosłych. Poprzez wspólnych spotkań na próbach i w czasie nagrywania płyty, dzieci miały możliwość uczyć się tolerancji, wyrozumiałości, szacunku, wsparcia i empatii. Nasi wychowankowie mogli zauważyć, że nie tylko im coś przychodzi z większą lub mniejszą trudnością, i to nie tylko oni powtarzają czy poprawiają coś wiele razy. W czasie takich spotkań, obserwując swoich „zdrowych” kolegów, mogli uczyć się być bardziej samodzielnymi, nabrać pewności siebie oraz rozwijać swoją osobowość.

Obecnie przygotowujemy się do planowanego w tym roku szkolnym *„Dnia Rodzica”*, by znowu zadziwić publiczność artystycznymi osiągnięciami oraz kolejny raz sprawdzić się w wokalnno-aktorskich rolach. Zarówno literatura jak i muzyka są bliskie naszym sercom, dlatego z wielkim zapałem zabierzemy się wkrótce do pracy nad nowym repertuarem, bo przecież jeszcze tyle wierszy do... zaśpiewania i jak wiemy: *„niebo i ziemia przełminą, ale dźwięki muzyki... nigdy nie zaginą”*.

Magdalena Witkowska

Joanna Dołęga

– nauczycielki ze Specjalnego Ośrodka
Szkolno-Wychowawczego im. Kawalerów Orderu
Uśmiechu w Tanowie



Szkoła Podstawowa w Strachocinie

Lekcja przyrody w arboretum

Nowa podstawa programowa przyrody drugiego etapu edukacyjnego stawia przed nauczycielem pięć konkretnych celów :

- I. Zaciekawienie światem przyrody.
- II. Stawianie hipotez na temat zjawisk i procesów zachodzących w przyrodzie.
- III. Praktyczne wykorzystanie wiedzy przyrodniczej.
- IV. Poszanowanie przyrody.
- V. Obserwacje, pomiary i eksperymenty.

Najbardziej efektywnymi formami realizacji wyżej wymienionych celów, stosowanymi w nauczaniu przyrody są obserwacje, doświadczenia oraz lekcje w terenie. Wszystkie one sprzyjają rozwiązywaniu problemów w sposób twórczy, stwarzają dogodne warunki do przechodzenia od myślenia konkretnego do abstrakcyjnego oraz do stosowania teoretycznych wiadomości w praktyce.

Okazuje się jednak, że codzienny kontakt z przyrodą bywa ograniczony. Towarzyszy temu, po-

wszechny w społeczeństwie brak wiedzy o najcenniejszych walorach przyrodniczych nawet swojego najbliższego regionu. Tłumacząc się bezpieczeństwem, brakiem odpowiedniego sprzętu, dyscypliny czy czasu wielu nauczycieli niechętnie wychodzi z uczniami poza salę lekcyjną.

Chciałabym przekonać nauczycieli przedmiotów przyrodniczych do ważnej roli lekcji terenowych, zmotywować do tej formy pracy z uczniem oraz do odwiedzenia arboretum przy Szkole Podstawowej w Strachocinie.

Historia szkolnej ostoji przyrody przy Szkole Podstawowej w Strachocinie

Arboretum lub ogród dendrologiczny to kolekcja różnych gatunków drzew i krzewów krajowych i zagranicznych typu parkowego. Taki ogród znajduje się na terenie Gminy Stargard Szczeciński przy Szkole Podstawowej w Strachocinie. Początki tworzenia ogrodu sięgają 2000 roku, kiedy to grupa nauczycieli ze Szkoły Podstawowej w Strachocinie zainteresowała się przylegającym do terenu szkoły nieużytkiem i rozpoczęła tworzenie ogrodu. Ogród otrzymał I nagrodę w konkursie wojewódzkim na Najpiękniejszą Ostoję Przyrody. Pierwotna nazwa ogrodu to „Stumilowy Las”. Niestety ciągłe kradzieże nasadzeń i akty wandalizmu przyczyniły się do zdewastowania tego miejsca.

Dzięki współpracy i zaangażowaniu Stowarzyszenia Rozwoju Wsi „Nad Jeziorami” w Tychowie, Szkoły Podstawowej w Strachocinie i mieszkańców okolicznych wiosek, w roku 2014 arboretum na nowo odzyskało swój dawny blask. Stowarzyszenie przy wsparciu Szkoły w listopadzie 2013 roku pozyskało środki z „małych projektów” na reaktywację ostoji w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego PROW na lata 2007-2013. W powstanie projektu zaangażowały się: **Elżbieta Semczak-Kaczmarek** – dyrektor szkoły, **Marta Ja-**



roszek-Malecka, nauczycielka przyrody i **Sylvia Wiecha** Sołtys wsi Strachocin.

Wiosną 2014 roku ruszyły prace porządkowe i pielęgnacyjne przy udziale społeczności lokalnej. Środki finansowe przeznaczono na wzbogacenie bazy gatunkowej ogrodu, wyposażenie rekreacyjno-turystyczne: wiatę z ławostołami, ławki parkowe i siedziskowe wokół paleniska. Ponadto zakupiono sprzęt niezbędny do pielęgnacji ogrodu. W celu utrzymania w czystości ogrodu pamiętano również o koszach i pojemnikach do segregowania śmieci.

O walorach ogrodu informują tablice – mało kto wie, że tuż przy ostoi biegnie pieszy szlak czerwony, który powstał w 1957 roku w trzechsetną rocznicę wydarzeń, nazwany imieniem Hetmana Stefana Czarneckiego. Prowadzi przez 62,5 km ze Stargardu Szczecińskiego do Recza.

Ogród zajmuje powierzchnię 0,41 ha. Dziś jest kolekcją ponad 80 gatunków drzew i krzewów krajowych oraz zagranicznych typu parkowego.

Arboretum jako „żywa” pracownia przyrody

Mając w bezpośrednim otoczeniu szkoły tak zorganizowaną „żywą pracownię biologiczną”, można realizować praktycznie wiele tematów lekcyjnych. Zajęcia takie nie tylko rozwijają zainteresowania, doskonalą umiejętności obserwacji, interpretacji wyników i formowania wniosków, ale również umożliwiają osiągnięcie określonych celów wychowawczych i dydaktycznych, uczą pracy w grupie, podejmowania określonych decyzji. Dzięki takim zajęciom uczniowie mogą obserwować przyrodę w ciągu całego roku. Z pracą na terenie szkolnej „Ostoi” przyrody dzieci zapoznają się nie tylko teoretycznie ale i praktycznie. Pod opieką nauczyciela wykonują pewne zabiegi pielęgnacyjne takie jak nawożenie, odchwaszczanie, podlewanie, sprzątanie jak również dosadzanie nowych okazów. Dzięki tej pracy uczą się poszanowania dla otaczającej nas przyrody i dla pracy.

„Ostoja” to też miejsce dla tych uczniów, którzy nie wykazują dużego zainteresowania wiadomościami teoretycznymi z przedmiotu, ale dobrze i z zaangażowaniem wykonują prace w ogrodzie. Jest to dla nich okazja do wykazania się, pokonania własnej nieśmiałości lub przeciwnie, pozbycia nadmiaru energii. Dzięki takim zajęciom uczniowie aktywnie poznają otaczające nas środowisko przyrodnicze i widzą konieczność jego ochrony.

W arboretum uczniowie mają możliwość bezpośredniej obserwacji i poznania: budowy i rodzajów liści, typów ulistnienia łodyg, budowy i rodzajów

kwiatów, kwiatostanów, owoców, sposobu zapylania kwiatów, rozsiewania nasion, pory kwitnienia i wielu innych wiadomości z biologii tych roślin. Można tu uczyć oznaczania i rozpoznawania rosnących okazów drzew i krzewów. Uczniowie bardzo szybko uczą się posługiwać kluczem i w ten sposób zapamiętują nazwy i wygląd tych roślin. Jest to najdoskonalsza metoda nauczania się rozpoznawania roślin w przyrodzie.

Wprowadzając do ogrodu przyszkolnego wiele gatunków drzew i krzewów pochodzących z różnych rejonów geobotanicznych świata, umożliwiamy uczniom prowadzenie systematycznych i długotrwałych obserwacji dotyczących wymagań glebowych i cieplnych, odporności na skażenia powietrza. Na „Ostoi” można również obserwować życie drobnych zwierząt np. owadów, pierścienic. Wszystkie te zajęcia dostarczają uczniom wielu wrażeń i emocji, utrwalają i uzupełniają posiadaną już wiedzę, wspólnie łączą teorię z praktyką.

Arboretum przy Szkole Podstawowej w Strachocinie jako ekosystem stwarza różnorodne możliwości poznawcze i dostarcza bogatego materiału ba-



dawczego. Południową granicę „Ostoi” stanowi zagajnik osikowo-dębowy. Najbliższe sąsiedztwo parku tworzą pola uprawne i łąki, a także dolny bieg rzeki Krapiel. Podnosi to wartości edukacyjne tego malowniczego zakątka.

Lekcje można przeznaczyć na utrwalenie i pogłębienie już znanego materiału, sprawdzenie umiejętności i wiadomości lub zapoznanie ze zjawiskami, z którymi uczeń jeszcze się nie zetknął, względnie na wprowadzenie nowych pojęć.

Zajęcia te mogą spełniać wiele celów. Oto niektóre z nich:

- Rozpoznawanie gatunków roślin i zwierząt występujących w ogrodzie,
- Dokonywanie różnych pomiarów,
- Wyrabianie orientacji w terenie,
- Określanie stanu zanieczyszczenia środowiska,

- Rozróżnianie warstw lasu,
- Zapoznanie z rolą poszczególnych warstw lasu,
- Rozwijanie umiejętności korzystania z klucza do oznaczania roślin oraz różnych przyrządów przyrodnika,
- Poznanie zależności pokarmowych występujących w przyrodzie,
- Rozwijanie pozytywnych postaw związanych z poszanowaniem fauny i flory.

Zadania nauczyciela

Przeprowadzenie zajęć w terenie wymaga od nauczyciela starannego ich przygotowania. Ważne jest, aby nauczyciel znał doskonale teren, w którym planuje zajęcia oraz zadbał o potrzebne pomoce dydaktyczne i ekwipunek, w tym apteczkę pierwszej pomocy przedmedycznej. Podczas zajęć nauczyciel nie powinien podawać uczniom gotowych rozwiązań, powinien jedynie kierować procesem poznawczym, obserwować, pomagać, korygować błędy. Należy też wykształcić konieczne nawyki takie, jak właściwy stosunek do przyrody, przestrzeganie zasad BHP i dbałość o dyscyplinę. Uczniowie muszą pamiętać o tym, że nie wolno zaśmiecać terenu, niszczyć drzew, zrywać roślin, płoszyć zwierzynę, rozpałać ogniska. Wykształcone podczas zajęć terenowych postawy będą rzutować w przyszłości na zachowanie naszych wychowanków. Przed wyjściem w teren wspólnie z uczniami nauczyciel powinien ustalić regulamin lekcji w terenie.

Zalety lekcji terenowych

Lekcje prowadzone w terenie są jedną z możliwych form pracy z uczniami na lekcjach przyrody. Angażują one wszystkie dzieci, nie tylko najzdolniejsze; umożliwiają bezpośredni kontakt ze środowiskiem, dają możliwość ruchu na świeżym powietrzu, zaangażowania wszystkich zmysłów i dzięki temu uznawane są przez uczniów, niezależnie od ich wieku, za najbardziej atrakcyjne. Podczas lekcji w terenie uczniowie obserwują procesy i zjawiska w miejscu naturalnego ich występowania. Podczas zajęć terenowych uczniowie zdobywają i doskonają umiejętności praktyczne. Nie bez znaczenia jest również możliwość realizowania celów wychowawczych. Obserwując środowisko, dzieci uczą się kultury obcowania z przyrodą. Nie sposób tutaj pominąć tego, że uczeń często obcując z przyrodą nawiąże z nią silne emocjonalne więzi, stanie się wrażliwy na jej piękno, przekona się o konieczności ochrony środowiska, a co najważniejsze poczuje się współodpowiedzialny za jej stan.

Uczeń, z pewnością zaakceptuje ten model pracy, kiedy odkryje, że czas spędzony w szkole nie był stracony, gdyż nauczył się obserwować przyrodę, stawiać pyta-

nia, kierować pracą grupy i w niej pracować, słuchać wypowiedzi innych, wypowiadać się, itd. A umiejętności i wiadomości zdobyte tą drogą są bardziej trwałe.

Nadrzędnym celem odbudowy arboretum było wzbogacenie bazy edukacyjnej szkoły poprzez zapewnienie uczniom bezpiecznego i przyjaznego, odpowiednio wyposażonego miejsca do przeprowadzenia praktycznych, terenowych lekcji przyrody, biologii, ekologii, a także miejsca dla uroczystości szkolnych i środowiskowych oraz miejsca rekreacji i wypoczynku społeczności lokalnej. I rzeczywiście Ostoja pełni te funkcje, ponadto z parku korzystają uczniowie innych szkół (Zespół Szkół Specjalnych oraz Centrum Edukacji Licealnej w Stargardzie Szczec.), a w październiku 2014 r. odbyła się konferencja dla nauczycieli przyrody pt. *Zajęcia terenowe, wycieczka – jako forma organizacyjna w nauczaniu przedmiotów przyrodniczych*.



Karty pracy

Przedstawione karty pracy, sprawdzone na Szkolnej Ostoi Przyrody w Strachocinie mają charakter uniwersalny, można je przeprowadzić praktycznie w każdym miejscu, w ogrodzie przyszkolnym, na boisku, w parku, w lesie itp. Stanowią materiał gotowy do wykorzystania na lekcjach lub inspirację do poszukiwań lepszych rozwiązań metodycznych dla nauczycieli przyrody w szkole podstawowej.

LITERATURA

1. Albercka B. (red.), *Pomysły na lekcje: Tajemnice przyrody 5*, Nowa Era, Warszawa 2013.
2. Berne I., *Zajęcia w terenie*, WSiP, Warszawa 1984.
3. Grygier U. (red.), *Pomysły na lekcje: Tajemnice przyrody 4*, Nowa Era, Warszawa 2012.
4. *Podstawa programowa z komentarzami, Tom 5, Edukacja przyrodnicza w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, 2008.

Marta Jaroszek-Malecka

– nauczycielka przyrody w SP Strachocin

KARTA PRACY – Rysujemy plan arboretum

Cele lekcji: Utrwalenie umiejętności sporządzania planu; zdobycie umiejętności pomiaru taśmą mierniczą oraz obliczania w dowolnej skali zmierzonych w terenie odległości. Ćwiczenia w obliczaniu powierzchni terenu.

1. Oszacuj długość i szerokość fragmentu arboretum. Wykonaj to za pomocą kroków. Wykorzystaj 10-metrowy odcinek na boisku. Policz, ilu kroków potrzebujesz na jego wykonanie i oblicz długość swojego kroku.

ilość kroków- długość pojedynczego kroku-

długość arboretum-, szerokość-

2. Dokonaj pomiaru szerokości i długości za pomocą taśmy mierniczej.

Ustal skalę, w jakiej narysujesz plan.

Wymiary arboretum	Rzeczywiste 1:1 (w m)	Rzeczywiste 1:1 (w cm)	W skali 1:..... (w cm)
Długość			
Szerokość			

3. Narysuj plan arboretum zgodnie z danymi zapisanymi w tabeli.

4. Narysuj legendę planu:

Nazwa planu-

Skala-

Znaki topograficzne (zastosuj pierwszą literę nazwy drzew)

5. Za pomocą kompasu wyznacz kierunek północny.

6. Zorientuj plan czyli umieść na nim strzałkę skierowaną ku północy tak, by ten kierunek był zgodny z kierunkiem północy w terenie.

7. Dostaliście zadanie zakupu odpowiedniej ilości trawy do obsiania tego terenu (1kg. trawy wystarcza na 40 m² powierzchni).

Powierzchnia-

Ilość trawy do jej obsiania-

KARTA PRACY – Drzewa, krzewy i rośliny zielne

Cele lekcji: Doskonalenie umiejętności rozpoznawania pospolitych gatunków drzew, krzewów i roślin zielnych. Kształcenie umiejętności korzystania z kluczy i atlasów roślin.

Zadanie 1. Korzystając z kluczy i atlasów roślin uzupełnij tabelę.

Grupa roślin	Cechy charakterystyczne	Podaj min. po 5 przykładów	
		liściaste	iglaste
Drzewa			
Krzewy			
Rośliny zielone			

Zadanie 2. Obejrzyj liść dowolnego drzewa, najpierw gołym okiem, a następnie przez lupę. Zapisz swoje obserwacje. Jakie istotne cechy liścia można było zaobserwować korzystając z lupy?

.....

Wykonaj szkic liścia. Podaj nazwę drzewa.....

Szkic liścia widzianego gołym okiem	Szkic liścia obejrzanego przez lupę

KARTA PRACY – Jak odróżnić rośliny nagonasienne od okrytonasiennych?

Cel ogólny zajęć: Utrwalenie wiadomości dotyczących cech roślin nago- i okrytonasiennych

Zadanie 1. Uzupełnijcie tabelę, podając po 3 nazwy zaobserwowanych przez Was roślin.

Rośliny okrytonasienne	Roślina zielona	
	Krzew	
	Drzewo	
Rośliny nagonasienne	Krzew	
	Drzewo	

Zadanie 2. Na terenie ogrodu odszukajcie 2 dowolne gatunki roślin okrytonasiennych. Odnajdźcie je w atlasie roślin. Na podstawie zamieszczonego przy nich opisu w atlasie wypełnijcie tabelę.

Nazwa rośliny	Krótki opis	Rysunek liścia

Zadanie 3. Na terenie ogrodu odszukajcie 2 dowolne gatunki roślin nagonasiennych. Odnajdźcie je w atlasie roślin. Na podstawie zamieszczonego przy nich opisu wypełnijcie tabelę.

Nazwa rośliny	Krótki opis	Rysunek liścia iszyszki

Moja struna

*nastrojona tak
by żaden dźwięk
nie zabrzmiał fałszywie
by
niczym
ani słowem
ani gestem
nie zadać bólu.*

*By nie pękła -
nie naciagam
więcej.*

Wierszem Heleny Pilarskiej, który wzięłam na motto kolejnego wieczoru poetyckiego, rozpoczęło się 29. listopadowe spotkanie z cyklu: **W PAŁACU literacko**. Miało swój, jak zawsze, niepowtarzalny klimat i to z kilku powodów. Po pierwsze, goszczono po raz kolejny policką poetkę i malarzkę, Helenę Pilarską. Po drugie, sala multimedialna objawiła się publiczności w nowej odsłonie, gdyż ścianę centralną ozdobiły plakaty z 28 wieczorów, dokumentujących spotkania z pisarzami nie tylko szczecińskimi. Cykl trwa już ponad trzy lata i zyskał sobie wielu sympatyków, a plakaty oprawione elegancko, dodają teraz splendoru pałacowej sali. Po trzecie, sceneria kolejnego wieczoru, wyczarowana przez Ewę Banaś, stworzyła szczególną oprawę dla poezji i obrazów Artystki. Helena Pilarska w rozmowie z prowadzącą Różą Czerniawską-Karcz otworzyła przed słuchaczami nie tylko swój świat wyobraźni, ale też zaprosiła do swojej barwnej i dramatycznej przeszłości, czytając *Zapiski z biografii*, zamieszczone w ostatnim swoim tomie *Moja struna*.



Prezentację poezji ze swoich 9 tomików poezji i prozy ilustrowała Poetka wierszami, które czytała z emocjonalną precyzją, np.

Zwyczajna radość słów

1. *złączonych myślą*
2. *świecąca jak gwiazda.*
- 3.
4. *I moja radość,*
5. *że to wszystko widzę*
6. *i potrafię nazwać.*

Szczególnie mocno i obficie były przedstawiane wieszę z ostatniego, promowanego na wieczorze, tomu Heli Pilarskiej, pt. *Moja struna*. A wśród nich przejmujące wyznanie:

**„I cóż komu po zbawieniu wobec
szaleństwa gwiazd”**

*które
jak mak
rozsywały się
po wieczornym niebie
gdy w domu
pustka
i chłód przejmujący.*

Jak zawsze po artystycznej prezentacji trwały rozmowy miłośników sztuki z Autorką przy kawie, herbacie i poczęstunku. Sala multimedialna w swoim nowym wizerunku będzie sprzyjała kolejnym spotkaniom, najbliższe zaś odbędzie się już 11 grudnia 2014 r. I będzie 30. wieczorem W PAŁACU, na którym gościem specjalnym będzie Cezary Sikorski, promujący swój tom poezji *Według Józefa*, czyli w klimacie bożonarodzeniowym!

Róża Czerniawska-Karcz



Grudniowy 30. jubileuszowy wieczór **W PAŁACU literacko** z cyklu: spotkania z pisarzami i poetami nie tylko szczecińskimi miał miejsce 11 grudnia 2014 roku, tym razem o godzinie 17.00, ale jak zawsze w artystycznie klimatycznym wnętrzu sali multimedialnej Pałacu Młodzieży. Wieczór był szczególny z wielu względów. Po pierwsze jubileusz już trzydziestego spotkania w cyklu. Po drugie bohater - autor promowanego tomu poezji **WEDŁUG JÓZEFA, Cezary Sikorski** – poeta, doktor filozofii, ale także wydawca, na szczecińskim rynku wydawniczym – Zaułka Wydawniczego Pomyłka. Po trzecie - prowadzący rozmowę z Autorem – pisarz i poeta szczeciński – **Artur Daniel Liskowacki**. A dołączył do znakomitego grona aktor z Teatru Współczesnego – **Marian Dworakowski**, który czytał wiersze w trzech odsłonach artystycznych. Bohaterem był Józef z Nazaretu, którego poeta przedstawił w nieco innym wymiarze niż znany religijny. Znakomici rozmówcy dyskutowali też o innych książkach Autora, a także o najnowszych wydarzeniach literackich wydawnictwa ZAULEK, czyli o książce Artura D. Liskowackiego „Przywracanie wracanie” oraz o planach na nadchodzący rok 2015. Rozmowy przy poczęstunku o książkach, sztuce, filozofii i nie tylko, dopełniły ostatniego w 2014 roku spotkania **W PAŁACU Literacko**. Róża Czerniawska-Karcz podziękowała dyrektor Katarzynię Lubińską i organizatorom spotkań za całoroczną współpracę.



I rozpoczęliśmy w styczniowy wieczór 31. spotkanie **W PAŁACU literacko** ze szczecińskim pisarzem **Piotrem Krzymienieckim**, autorem powieści *Moje granice*. 15 stycznia, jak zawsze o godz. 17.30 w sali multimedialnej w Pałacu Młodzieży zebrała się licznie publiczność, czyli sympatycy dobrej literatury. Róża Czerniawska-Karcz poprowadziła rozmowę z Autorem, który nie ukrywał swojej tremy, gdyż był to Jego pierwszy występ z promocją debiutanckiej książki. Wprawdzie uczestniczył jesienią 2014 roku w podobnym wieczorze w Oberhausen podczas promocji antologii poetyckiej, gdzie prezentował swoje wiersze, ale to były zupełnie inne przeżycia. W pałacowej rozmowie publiczność mogła poznać nie tylko biografię Autora, z jego komentarzem, ale też zapoznać się z fragmentami powieści, które z zaangażowaniem czytał poeta i pisarz szczecińskiego ZLP, Janusz Krzymiński. Odkrywanie przez Piotra Krzymienieckiego szczegółów genezy powieści pozwoliło przyszłym czytelnikom poznać walory promowanej książki. Autobiograficzna kanwa historii o dramatycznych losach gastarbeiterów lat 80. i 90. minionego wieku, uwiarygodniało dopowiedzenie pisarza. Jednak najbardziej interesującą częścią prezentacji książki były czytane fragmenty, komentowane potem podczas rozmów przy poczęstunku.

Subtelne granice ...

Motyw wędrówki „za chlebem”, w poszukiwaniu pracy czy nowego miejsca na założenie domu, nie jest niczym nowym. Zarówno sama literatura jak i dzieje indywidualnych rodzin są nim nasycone. Potrzeba utrzymania bliskich, podniesienia standardu życia, bardzo często zmuszała i do dzisiaj zmusza ludzi do poszukiwania pracy poza miejscem zamieszkania. Czyli nic nowego pod słońcem!

I niczym nowym jest zapisywanie tych życiowych doświadczeń, zarówno przez pisarzy/o czym świadczy nasza literatura/ jak i przez samych imigrantów. Także przyczyna – sytuacja ekonomiczna – nie jest szczególna, ale specyfika motywów takich decyzji – już tak. Są one bowiem wynikiem wydarzeń na szerszą skalę, niż tylko potrzebą finansową. To najczęściej polityczne i społeczne zmiany statusu człowieka przyczyniają się do jego drastycznych decyzji o zmianie dotychczasowego życia.

Książka **Piotra Krzymienieckiego** *Moje granice*, nie ma ambicji literackich, bowiem Autor nie chciał napisać kolejnej fikcyjnej historii z

życia gasterbeitera. To nie jest barwna historia kolejnego bohatera literackiego. Piotr Krzymieniecki nie pisze też pamiętnika. *Moje granice* to książka napisana z pełną świadomością odpowiedzialności za przedstawianą w niej rzeczywistość przełomu wieków XX i XXI w Polsce. Zamiarem Autora było ukazanie, i to z dystansu, czasu minionego. Nie wspomnień jednak, bo te są zazwyczaj ładne, przyjemne, pozytywne. *Moje granice* odtwarzają natomiast czas i wydarzenia z życia bohatera najbardziej przygnębiające, które nie są ani miłe, ani ładne, i nie sposób je zapomnieć, bo stanowią znaczący fragment życia bohatera. Autor nie ukrywa się za maską fikcji, nie ma takiego zamiaru, zależy mu bowiem na wiarygodności – tak było. Jednak imiona i nazwy w tej historii są zmienione, by nikogo nie obrazić czy nie urazić.

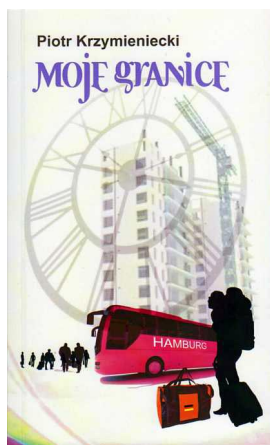
W rozmowie z Autorem usłyszałam, że zależało mu ogromnie, by ta książka stała się świadectwem pewnej, wcale nie odosobnionej, ale jakże osobistej historii. *Moje granice* to dzieje mężczyzny, Polaka, jednego z setek, a może tysięcy, który w latach 80/90 zmuszony został do poszukiwania pracy poza granicami kraju. Swoje Eldorado spodziewał się znaleźć tuż za granicą polsko-niemiecką. Szybko się przekonał jaka jest ta rzeczywistość nowo kreującej się Europy.

Moje granice to obrazki z czasu minionego, należące już do historii, nie tej wielkiej, ale tej, która życie jednostki dokłada do życia społeczeństw. Doświadczenia bohatera i jemu podob-

nych kształtowały nie tylko jego samego. Mentalność owych gasterbeiterów, pracujących „na czarno” w Niemczech, żyjących /najczęściej/ w upokarzających warunkach/ w ciągłym lęku przed dekonspiracją, obawa przed wydaleniem, utratą jedyne go zarobku, z którego utrzymywali rodzinę, wpływała na kształtowanie się całkiem nowego światopoglądu tego pokolenia.

Nie bez znaczenia, przynajmniej dla Autora, jest w książce mocno wyeksponowany motyw samotności. To psychologiczny skutek wyalienowania, braku poczucia przynależności do kogokolwiek i czegośkolwiek. Ani Polak ani Niemiec, ani mąż, ani ojciec, nawet pracownikiem nie jest, bo nielegalny, bezdomny, bez pieniędzy, bez dokumentów, czyli bez tożsamości... poczucie samotności ze świadomością krzywdy, niesprawiedliwości świata i bezradności. Te uczucia budzą z czasem w człowieku refleksyjnym bezsilność i kierują go w objęcia uzależnienia, np. alkoholowego... Ciężka, ponad siły, praca fizyczna, niedożywienie, lęki, tęsknota za domem, rodziną, nawet za polską mową, niewystarczające zarobki, poczucie niskiej wartości, miejsce pariasa we wrogim środowisku miasta, nędzne warunki bytowe, wstyd... a wszystko to zamienione w lata ... taka sytuacja egzystencjalna musiała skończyć się dramatem...

Piotr Krzymieniecki odsłania kulisy ponurej rzeczywistości, czasu, który, na szczęście, przeminął. Ale przecież był, niestety. I pozostawił po sobie mocno wyryte w pamięci bruzdy świadczące o ludzkiej nienawiści, niesprawiedliwości, bezradności, obojętności, okrucieństwie nie tylko rodaków-poldonów, gdy obnaża ich najniższe instynkty. Odkrywa jednocześnie te cechy człowieka, które świadczą o jego humanizmie – czyli wrażliwość na cudze cierpienie i samotność, solidarną pomoc, wzajemną życzliwość w relacjach międzyludzkich, sprawiedliwą ocenę sytuacji bez względu na nację sprawcy wydarzenia. I nie ma tu podziału na złych Niemców i biednych Polaków, bo życie pokazuje w każdym z nich przede wszystkim człowieka. Autor w sposób najprostszy przedstawia surowy, często prymitywny, męski świat środowiska nielegalnych pracowników. Niczego nie upiększa, nie unika soczystego języka, nie wygładza opowiadanych sytuacji, ale też nie epatuje ekstremalnymi opisami. Stara się rzetelnie /a często dowcipnie/ przedstawiać zdarzenia, miejsca czy osoby; zabawnie przytacza nieporozumienia językowe, nieudolny polski Niemców albo jeszcze mniej po-





radny niemiecki Polaków. Pokazuje zachowania ludzi w ich codziennych i niecodziennych relacjach, np. gdy bohater fortem odzyskuje swoje ciężko zarobione pieniądze (*Sprawiedliwość na Sasel*). Oglądamy więc świat po obu stronach – granic emocjonalnych, moralnych czy terytorialnych.

Książka *Moje granice* jest tak naprawdę trudna do zdefiniowania. Każdy z rozdziałów mógłby być osobnym samodzielnym opowiadaniem. Łączy je narrator bohater, który snuje swoją historię. Można by ją nazwać gawędą gasterbeitera, z wyeksponowanym przekazem adresowym, bo są wyraźnie wskazani odbiorcy – to ci, którzy zamierzają opuścić kraj w poszukiwaniu pracy. Ale jest też bardzo wyrazisty, zaangażowany emocjonalnie bohater-narrator, który przekracza wciąż swoje granice, opisuje makrokosmos poniewierki w obcym kraju i mikrokosmos swojego wnętrza, w którym jest równie zagubiony...

Otóż jeszcze te granice! Każdy z nas ma jakieś, nie tylko realne, terytorialne, państwowe granice, które teraz, w dobie Wspólnej Europy, już tak naprawdę nie istnieją, ale są przecież w nas, mocno uкорzenione, granice mentalne, obyczajowe, moralne, psychiczne... Ile razy w życiu je przekraczamy, przemierzamy je tam i z powrotem, a czasem bezpowrotnie... zostawiamy za sobą jakieś miejsca, osoby, zdarzenia, które są naszym milliarium aureum albo i nie... Czasem palimy mosty i nie pozwalamy sobie na powrót... Czasem przesuwamy te granice, poszerzając lub pomniejszając naszą przestrzeń, niekoniecznie życiową...

Książka Piotra Krzymienieckiego *Moje granice* odsłania nam takie samotne podróże nie tylko „za chlebem”, ale i te „w głąb”, gdzie niespodziewanie, po dramatycznych doświadczeniach, odkrywamy dawno zapomniane wartości, te najprostsze, najważniejsze: jak ojczyzna, dom, rodzina, przyjaźń, wierność sobie...

Róża Czerniawska-Karcz

Himilsbach Piotra Siły

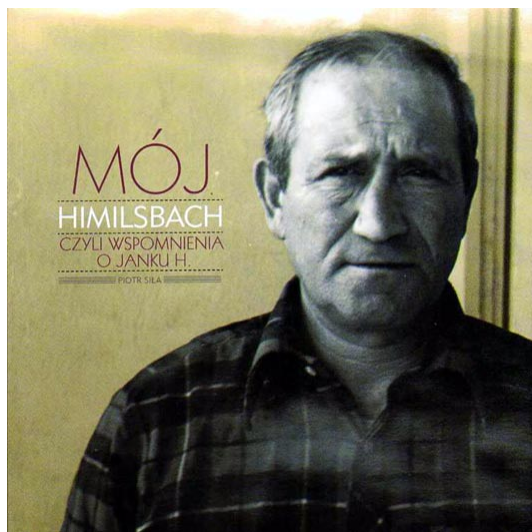
12 lutego odbyło się 32. już spotkanie z cyklu **W PAŁACU literacko**. Do Szczecina przybył Piotr Siła ze swoją książką przypominającą postać aktora, pisarza i ... kamieniarza, Jana Himilsbacha. Spotkanie prowadził poeta i dziennikarz – Rafał Podraza, a fragmenty książki przybliżył przybyłym gościom Janusz Krzywiński, który dodatkowo opowieść o bohaterze wzbogacił wspomnieniami z tamtych czasów.

Autor książki „*Mój Himilsbach czyli wspomnienia o Janku H.*” w sposób niezwykle obrazowy opowiadał zarówno o swym bohaterze, jakiego poznał podczas pracy nad książką, ale także o samym warsztacie pisarskim, zbieraniu materiałów, klimacie, który temu towarzyszył. Spotkania z niezwykłymi ludźmi, bliskimi Himilsbacha, ich wspomnienia, opowieści złożyły się na pierwszą część książki. Druga to zapiski żony Basi, dokumentujące życie z niezwykłym artystą.

Podraza rozmawiał z zaproszonym gościem o jakże trudnym, ale jednocześnie bogatym życiu bohatera książki. Piotr Siła w prostych słowach, niezwykle bezpośrednio mówił o wszystkich talentach Himilsbacha, ale też o alkoholizmie i ciemnych momentach jego biografii.

Życie Himilsbacha obrosło wieloma legendami. Trudno dziś dociec, które z przytaczanych w anegdotach wydarzeń miało miejsce, a co stanowi wytwór wyobraźni samego Himilsbacha lub ludzi, którzy lubili grzać się w jego blasku. Książka Piotra Siły prezentowana podczas spotkania autorskiego może choć w części porządkuje pewne fragmenty życia bohatera, widziane oczami jego przyjaciół i żony. „*Mój Himilsbach*” mówi Piotr Siła i twierdzi, że każdy jego rozmówca ma swojego Himilsbacha.

Katarzyna Chabowska



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci poleca Pamięci Honoraty



„Rzadko się zdarza, by tyle dobra uczynić i tak dobrą pamięć zostawić po sobie” – te słowa dedykowane **Honoracie Groberskiej** wieloletniej kierownicze świetlicy środowiskowej TPD w Nowym Warpnie zmarłej w lipcu u.br., poruszają. Aby upamiętnić jej osobę, a także to, co zrobiła dla dzieci opu-

blikowana została monografia zawierająca m.in. zdjęcia i 17 scenariuszy sztuk teatralnych, autorstwa Honoraty, które stały się kanwą działania jej młodych podopiecznych w amatorskim teatryku. Słowo wstępne do książki napisał Stanisław Krzywicki, długoletni dyrektor Książnicy Pomorskiej, towarzysz życia Honoraty. Przeczytać można m.in. „Utrwała się dobra praktyka w życiu naszych „małych ojczyzn” zachowywania w pamięci ludzi, którzy dali nam tak dużo (...). Z tej spuścizny korzystać teraz mogą inne koła TPD, świetlice środowiskowe i ludzie, którzy pracują z dziećmi, dbają o ich rozwój artystyczny. Bo otwierała przed dziećmi świat – kochała dzieciaki ze swojego miasteczka, była z nich bardzo dumna. Starła się im towarzyszyć w nauce i zabawie. Cieszyła się każdym ich sukcesem.

Książka jest swoistym dokumentem pięknej pracy na rzecz dzieci. Na zdjęciach, w które obfituje monografia, utrwalone zostały wyjazdy poznawcze dzieci ze świetlicy m.in. na Mazury szlakiem Sienkiewiczowskich „Krzyżaków”, Na Pomorze Zachodnie, Ziemię Lubuską, do Warszawy, szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, i przede wszystkim Augustów-Wilno.

Szczególnie ważne były dla Honoraty Kresy Wschodnie – Wilno, Lwów. To ona i jej dzieci co roku przygotowywały „Kaziuki”. Sztuki teatralne, które wzruszały widownię tę dorosłą, a także najmłodszą. Wystawiano te sztuki nie tylko w Nowym Warpnie, ale też w Szczecinie, Brzózkach, Policach.

Za swoją pracę i pomoc dzieciom nagrodzona została m.in. wyjazdem wraz z swoimi „Leszczykami” do Warszawy, na spotkanie z Prezydentem RP, Bronisławem Komorowskim, w Belwederze.

Honorata Groberska była też autorką tekstów zamieszczanych w „Dialogach”.



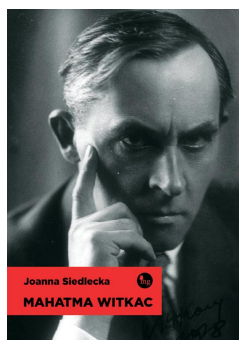
KSIĄŻKOWY
PRZEKŁADANIEC

prestiż
magazyn szczeciński



Witkacy, to postać kontrowersyjna. Jedni go kochają, drudzy nienawidzą. Jednak tak jak wszyscy znają autora „Szewców”, tak niewielu kojarzy jego żonę – Kossakówkę z domu – Jadwigę i na jej wątku z tej książki chciałbym się skupić. Dla niewtajemniczonych powiem tylko, że to dzięki niej dzisiaj możemy wystawiać sztuki Witkiewicza, bo to ona w czasie bombardowania Warszawy w 1939 roku, z narażeniem życia, wykopywała gołymi rękami przywalone gruzami, skrypty sztuk męża, by nie pochłonął ich ogień.

Witkiewiczowa w książce Joanny Siedleckiej nie jest słodka, nie jest też tragiczna. Jest... nijaka. Gdyby autorka, szykując kolejne wznowienie „Mahatmy” troszeczkę doczytała to, co od momentu pierw-



Joanna Siedlecka
Mahatma Witkac
Wyd. MG, 2014

szego wydania swojej książki, o Kossakach się ukazało, to na pewno nie byłoby w tym wydaniu tylu nieścisłości i przekłamań. Badania bowiem na temat Kossaków dzisiaj są nieporównywalne do tych sprzed lat. Niestety, Joanna Siedlecka nie odrobiła lekcji, efekt: poprzekrane nazwiska, wypaczone fakty. Jak można wдобie, kiedy o Kossakach ukazało się tak dużo książ-

zek, nie dokonać korekty informacji?! Jak można powielać plotki dotyczące relacji Magdaleny Samozwaniec, Zofii Kossak i Jadwigi Witkiewiczowej?!

Pani Joannie, nim znów weźmie się za Jadwigę, polecam książki: Elżbiety Hurnikowej „Maria Pawlikowska-Jasnorzewska”, Joanny Jurgały-Jureczki „Zofia Kossak” i – tutaj kryptoreklama: „Córkę Kossaka” czy „Moich listów nie pal!”. Gdyby pisarka przeczytała choćby przypisy z wymienionych książek, uniknęłaby tak rażących wpadek... Cała masa błędów rzeczowych zabija rozdział o Jadwidze Witkiewiczowej, a szkoda, bo sam „Mahatma Witkac” jest dobry, ciekawy i w innych aspektach odkrywczy, a bardzo bogata ikonografia (wiele zdjęć reprodukowanych jest po raz pierwszy) stanowi przysłowiową wisienkę na torcie.

Rafał Podraza

Piękny człowiek i przyjaciele

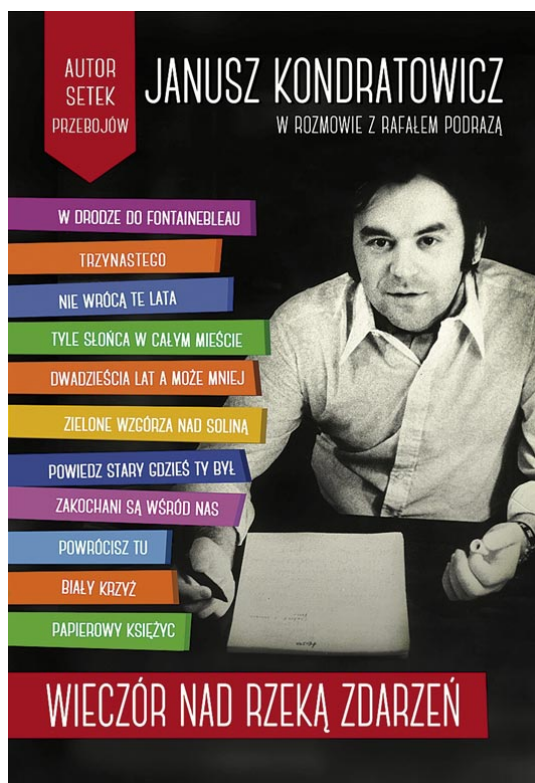
Wieczór nad rzeką zdarzeń, to najnowsza książka **Rafała Podrazy**, która właśnie ukazała się na rynku księgarskim i trafia do rąk oczekujących na nią Czytelników. Książkę wydała Oficyna R.

Książka szczególna, mimo iż takich rozmów-rzek ukazało się już wiele, i to ze znakomitymi właścicielami nazwisk. Rozmowa Rafała Podrazy z Januszem Kondratowiczem, poetą, ale przede wszystkim z autorem tekstów piosenek, które stały się przebojami i pozostały nimi do dziś.

Książka, która porusza, a wiem o czym mówię, bo miałam niemałą przyjemność współpracować przy jej powstawaniu, kiedy to przez ostatnie pół roku Autor skrupulatnie odtwarzał rozmowy zapisane w lutym ubiegłego roku, kiedy to przebywał w Warszawie i gościł w domu państwa Kondratowiczów na Mokotowie.

Te lutowe rozmowy w niczym nie zapowiadały tragicznego rozstania... w lipcu. Sam Rafał Podraza nie wyobrażał sobie, że zdążył... w ostatniej chwili przed odejściem ...ocalić niepowtarzalne, unikatowe wspomnienia Autora tekstów *Powróćisz tu*, *Tyle słońca w całym mieście* czy *Anna już tu nie mieszka*...

Książka o Januszu Kondratowiczu to barwna opowieść Poety o dzieciństwie, młodości, dojrzewaniu... o Warszawie i ukochanych Bieszczadach, o odkrywaniu poezji i oddaniu pióra piosence... przede wszystkim jednak jest to opowieść o ludziach, z którymi się przyjaźnił, z którymi tworzył przeboje, z którymi się zmagał i święcił sukcesy... To wspomnienia o Krzysztofie Klenczonie, Jacku Lechu, o Annie Jantar, Ludmile Jakubczak, Helenie Majdaniec czy Irenie Jarockiej, o Piotrze Figlu, Władysławie Szpilmanie, o Jerzym Abratowskim czy Jarosławie Kukulskim... to niezwykle żywe, często dosadne, a czasem dramatycznie wyeksponowane wydarzenia z życia ludzi, których znamy z pierwszych stron magazynów, z ekranu telewizora czy z estrady.



Janusz Kondratowicz prowadzony w rozmowie, przez swojego młodszego kolegę, zręcznymi pytaniami, chętnie dopuszcza go do tych miejsc swego życia, do których nie zaprasza się każdego. Ale też dzięki tym zwierzeniom, możemy poznać sekrety rodzinne Poety. Odkryć Jego fascynacje przyrodą czy wzruszenia na wspomnienie dawnych miłości.

A do tego bardzo cenna i bogata ikonografia /jak zawsze ważna u Rafała Podrazy/, dobrana starannie i wzbogacająca słowo. Świetnie wkomponowane w gawędę teksty piosenek-przebojów czy wiersze /mniej znane/ Poety, dopełniają wiedzę prezentowaną przez rozmawiających.

Jestem przekonana, że najnowsza książka Rafała Podrazy *Wieczór nad rzeką zdarzeń* zadowolili każdego Czytelnika, dlatego życzę miłej lektury.



Róża Czerniawska-Karcz – polonistka, poetka, autorka kilku tomików wierszy, laureatka konkursów literackich, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

VII edycja Konkursu Wielcy Podróżnicy i Odkrywczy – Aleksander Doba

Na VII edycję konkursu organizowanego 12 lutego 2015 r. przez Szkolne Koło Edukacji Morskiej i Żeglarskiej SP Nr 14, zaproszony został Aleksander Doba. Bohaterami poprzednich konkursów byli Krzysztof Kolumb, Vasco da Gama, Magellan, James Cook, Leonid Teliga, Ludomir Mączka. Tym razem tematem konkursu był żyjący podróżnik **Aleksander Doba**, który na swoim kajaku dopłynął do obu Ameryk i ... zjawiał się na naszym konkursie. Konkurs, który zawsze odbywał się wesołej i przyjaznej atmosferze za sprawą Pana Aleksandra stał się wielkim wydarzeniem. Dzień wcześniej nasz podróżnik otrzymał nagrodę **National Geographic „Podróżnik Roku 2015”**. Ku naszemu zaskoczeniu na konkursie zjawili się redaktorzy telewizji TVN, telewizji lokalnej i Kuriera Szczecińskiego. Wywiadom i gratulacjom nie było końca.

Mimo całego zamieszania medialnego konkurs odbył się tak jak go zaplanowano. Wszyscy uczestnicy konkursu uczniowie SKEM Szkół Podstawowych Nr 1, 5, 14, 23, 37, 42, 56, 61, wysłuchali opowieści naszego gościa popartymi ciekawymi zdjęciami i filmami. Oczami wyobraźni przenieśliśmy się na wielkie wody oceanu, jego groźne sztormowe fale, wschody i zachody słońca. Widzieliśmy ryby



latające, którymi żywił się nasz bohater, jak i pletwy rekinów krążących wokół kajaka. Po opowieściach wszyscy uczestnicy pisali test wiedzy na temat naszego gościa i jego wypraw, rozwiązywali test Morse'a i wykonywali pracę plastyczną na temat „**Wyprawy kajakowe Aleksandra Doby**”. Praca wykonana przez SKEM SP 61 powędrowała do rąk szanownego gościa z życzeniami dalszych sukcesów. W tych zmaganiach I miejsce zajęło SP14, II miejsce SP 56, III miejsce SP 1. Każdy z obecnych otrzymał autograf gościa oraz mógł sobie z nim zrobić zdjęcie. Myślę, że to spotkanie na długo zostanie w pamięci wszystkich biorących w nim udział.

Do zobaczenia za rok na VIII edycji konkursu.

Jolanta Gałęzowska





II turnus
Ferie 2015
 w Pałacu Młodzieży
 Zdjęcia: Monika Wilczyńska





II turnus
Ferie 2015
 w Pałacu Młodzieży

Zdjęcia: Monika Wilczyńska

